KURJER ZACHODNI

R. K. W. »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 28 SIERPNIA 1932 R. Nr. 201.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Rozstrzygające chwile na Dalekim Wschodzie

Możliwość konfliktu między Japonją a Stanami Zjednoczonemi.

PARYŻ, 27.8. Dzienniki przypominają, że po ostatniej sesji parlamentu wszystkie japońskie partje polityczne, łącznie z partjami proletarjackiemi, zaaprobowały rezolucję, domagającą się jaknajszybszego uznania państwa mandżurskiego. Rząd i społeczeństwo japońskie — zaznaczają autorzy artykułów — nie są skłonni przyjąć zasady międzynarodowej współpracy w kwestji uznania państwa mandżurskiego. Współpraca natomiast między Chinami, Japonją i Mandżurją, jako państwem niezależnem, jest kwestją wielkiej doniosłości dla utworzenia stałych podstaw pokoju na Dalekim Wschodzie.

PARYŻ, 27.8. Interpelacja wniesiona wczoraj w parlamencie japońskim przez wpływowego członka partji Sejukai, Tsutomu Mori, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Mori zapytał, czy rząd japoński zastanowił się nad tem, jakie stanowisko ma zająć na wypadek, gdyby uznanie Mandżurji sprowokowało konflikt z mocarstwami lub z Chinami. Deputowany ów stwierdza, że decyzja Japonji, co do uznania państwa mandżurskiego byłaby równoznaczna z zapoczątkowaniem nowego kursu politycznego pod hasłem „powrót do Azji“, oraz zerwaniem z polityką, prowadzoną od 60 lat a polegającą, jak twierdzi mówca, na „postępowaniu jak barany za mocarstwami zachodniemi“. Mówca domaga się od Japonji polityki bardziej poważnej. „Europa znajduje się w stanie zupełnej dekadencji“ — oświadczył mówca. Na zakończenie Mori zapytuje, czy rząd tokijski gotów jest stawić czoło kryzysowi międzynarodowemu, który mógłby nastąpić po uznaniu Mandżurji przez Japonję.

W odpowiedzi hr. Uszida, minister spraw zagranicznych Japonji, oświadczył, że nie może ujawnić charakteru i doniosłości środków, przedsięwziętych przez rząd japoński, aby odeprzeć wspomniane przez Mori'ego ewentualności. Hr. Uszida wyraża przekonanie, że cały świat zrozumie i oceni działalność Japonji.

PARYŻ, 27.8. „Le Matin“ podaje główne punkty sojuszu, zawartego między Japonją a nowem państwem mandżurskiem:

1) Japonja bierze na siebie obronę militarną republiki mandżurskiej. 2) Zarząd południowo - mandżurskiej kolei żelaznej, finansowanej przez kapitał japoński, obejmie w najbliższej przyszłości administrację północno - mandżurskiej kolei żelaznej. 3) Republika mandżurska uznaje wszystkie traktaty, łączące dotychczas Mandżurję z Chinami, z wyjątkiem tych układów, które mogłyby naruszyć niezawisłość nowego państwa mandżurskiego. 4) Republika mandżurska zobowiązuje się zapewnić ochronę interesom chińskim. 5) Funkcjonarjusze japońscy będą współpracowali z funkcjonarjuszami mandżurskimi dla zapewnienia bezpieczeństwa konstytucji mandżurskiej. 6) Obywatele japońscy w Mandżurji będą korzystali ze wszelkiej swobody ruchów oraz wolności handlu. 7) Republika mandżurska znosi wszystkie eksterytorjalności.

PARYŻ, 27.8. „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu, że rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie wywołuje tam żywy niepokój. Wysyłanie nowych oddziałów japońskich do Szanghaju i uznanie przez Japonję nowego państwa mandżurskiego wywołało oburzenie w Stanach Zjednoczonych i należy liczyć się z ewentualnością komplikacji. Polityka Stanów Zjednoczonych — pisze dziennik — opiera się na zasadzie „otwartych drzwi do Chin“, w poszanowaniu całości terytorjalnej i administracyjnej tego kraju, i dziś — mniej niż kiedykolwiek — rząd waszyngtoński byłby skłonny do uznania sytuacji, wynikłej z naruszenia rozmaitych traktatów, tudzież paktu Kelloga. Sfery polityczne nie przypuszczają jednak, aby prezydent Hoover, lub Stimson, odpowiedzieli wprost na przemówienie hr. Uszidy. Z niecierpliwością — zaznacza korespondent „Echo de Paris“ — oczekuje się natomiast w Waszyngtonie raportu komisji Lyttona. Ogólnie panuje przekonanie, że Japonja stanie wobec dylematu: Albo przyjąć arbitraż w kwestji mandżurskiej, albo wystąpić z Ligi narodów.

Przedwczesne pogłoski o zmianach w Rządzie.

WARSZAWA, 27.8. Po powrocie wicepremjera Zawadzkiego odbyło się w piątek pierwsze powakacyjne posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw drobniejszych i uchwalono projekty dekretów, jakie w najbliższym czasie mają być ogłoszone.

Proponowane są dekrety o organizacji przymusowych spółek wodnych, co posiada znaczenie dla regulacji i obwałowania rzek; o zmianie ustawy o rozjemstwie w sporach pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, pozwalające na wydawanie orzeczeń przez komisje rozjemcze w mniejszym składzie, mianowicie przy udziale jednego rozjemcy i dwu ławników, reprezentujących obie strony; o wykonywaniu praktyki lekarskiej, co ustala sposób i warunki wykonywania tej praktyki i pozostaje w związku z wchodzącym w życie nowym kodeksem karnym.

Zaraz po posiedzeniu w nocy z piątku na sobotę udał się do Wilna, a stamtąd do Borek, do swego majątku, premjer Prystor. Wszelkie pogłoski na tle tego wyjazdu, dochodzące aż do kombinacyj zmian w rządzie, są przedwczesne i nieistotne. Premjer bowiem wyjechał tylko na kilka dni i już w poniedziałek wraca do pracy.

Wydanie dekretu o funduszu pomocy bezrobotnym nastąpi w poniedziałek. Wskutek tego dekretu nowe obciążenia, w postaci opłat od komornego, wszelkich biletów, żarówek, cukru, drożdży i t. d. — obowiązywać będą już od czwartku, t. j. od 1-go września.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MOZE PRZENOSIC SĘDZIOW.

WARSZAWA, 27.8. Świeżo ogłoszony dziś „Dziennik Ustaw“ przynosi trzy niezwykle doniosłe rozporządzenia Prezydenta, zmieniające niektóre przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, przepisy postępowania karnego oraz zawiera rozporządzenie o przenoszeniu sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca służbowe. Przepisy między innemi zawierają postanowienie, że w sprawach, sądzonych przez sąd okręgowy jednoosobowo, apelacja będzie również jednoosobowa.

Rozporządzenie o przenoszeniu sędziów przynosi takie zmiany: „Władza mianująca może przenosić sędziów bez ich zgody do innego sądu lub w stan spoczynku. Prezesów lub wiceprezesów można mianować bez ich zgody sędziami, przyczem w tym wypadku otrzymują uposażenie tylko związane z nowem stanowiskiem. Dotychczasowe prawa o przedstawianiu przez kolegja administracyjne kandydatów na stanowiska sędziów nie mają zastosowania. Sędziowie, którzy nie nabyli praw emerytalnych, otrzymają w wypadku przeniesienia w stan spoczynku, jednorazową odprawę, w wysokości sześciomiesięcznego uposażenia, jeżeli służyli pięć lat, a jeżeli krócej, to trzymiesięczną odprawę. Przenoszenie sędziów ma się odbyć w terminie od 1 września do 31 października“.

Rozporządzenie to przekreśla dotychczasową niezawisłość sędziowską i każe się spodziewać, że w najbliższym czasie nastąpią czystki wśród sędziów.

Podwyższenie obiegu bilonu o pół miljona złotych.

WARSZAWA, 27.8. (Tel. wł.) W najbliższym czasie będzie ogłoszony dekret Prezydenta o wypuszczeniu srebrnych 10-złotówek zamiast dotychczasowych banknotów Banku Polskiego.

2 i 5-cio złotowe monety srebrne kursujące dotychczas będą wycofane i zamienione na monety o tej samej wysokości, tylko o mniejszych wymiarach i formacie.

Równocześnie ogłoszone zostanie zarządzenie ministra skarbu o powiększeniu obiegu bilonu o 76 miljonów do liczby 396 miljonów.

Ustawa stabilizacyjna z 1928 r., wychodząc z założenia, że na głowę ludności winno przypadać po 12 zł., określiła wysokość obiegu bilonu na 320 miljonów, sumę odpowiadającą 27 miljonom mieszkańców.

Ponieważ ludność Polski wzrosła do 33 miljonów, minister skarbu, stosując tę samą normę 12 zł. na głowę powziął w porozumieniu z Bankiem Polskim decyzję odpowiedniego podwyższenia ilości bilonu do sumy 396 miljonów.

Nasycanie kraju bilonem będzie systematyczne w porozumieniu z Bankiem Polskim.

Gwardja republikańska W HISZPANJI.

MADRYT, 27.8. Ostatnie ruchawki, a zwłaszcza rewolta monarchistyczna gen. San Jurjo stały się przyczyną, że rząd hiszpański stracił zaufanie do swej armji, a w każdym razie do jej części. Z tego powodu powstał zamiar stworzenia cywilnej gwardji republikańskiej, któraby w razie niebezpieczeństwa stanęła w obronie ustroju republikańskiego.

W skład milicji wchodzić mają członkowie stronnictw republikańskich. Milicja będzie wyszkolona wojskowo, broń jednak otrzyma dopiero w chwili mo-

Straszny wypadek podczas ćwiczeń artyleryjskich.

OLKUSZ, 27.8. (Tel. wł.) Wczoraj podczas ćwiczeń artylerji polowej 6 p. a. l. z Krakowa, na polach pomiędzy Zadrożem i Wielmożą w momencie wystrzału została rozerwana komora wybuchowa działa 7.5 cm.

Na miejscu padli rozszarpani kanonierzy Józef Łata i Piotr Dziodza.

Jeden z obsługi działa został ranny i odwieziony do szpitala wojskowego w Krakowie.

Zamek armatni wyrzucony siłą wybuchu padł na dach jednego z domów w odległości kilkuset metrów.

Na miejsce tragicznego wypadku zjechała specjalna komisja wojskowa, która zbada przyczynę rozerwania działa.

Tragicznie zmarli kanonierzy pochowani zostaną w niedzielę w Olkuszu.

Powrót MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 27.8. (Tel. wł.) W sobotę powrócił do Warszawy marsz. Piłsudski.

„Bank Amerykański w Polsce“ W RĘKACH FRANCUSKICH.

WARSZAWA, 27.8 (Tel. wł.). „Bank Amerykański w Polsce“, mający swą siedzibę w Warszawie, należący dotychczas do koncernu Kreugera przeszedł w ręce francuskie „Banque de Paris“.

W ORLIM LOCIE DOOKOŁA EUROPY

POR. ŻWIRKO NA PIERWSZEM MIEJSCU.

BERLIN, 27.8. Dziś zaraz po godz. 15 przyleciał na lotnisko berlińskie Saaken czołowy pilot polski por. Żwirko.

Prowizoryczne obliczenia z całego III-ciego wielkiego etapu wykazują, że nasz pilot leciał z **szybkością średnią 210 klm. na godzinę**, poprawiając sobie zankomicie punktację i bijąc dwu najlepszych Niemców i Szwajcarów o kilka punktów

BERLIN, 27.8. Na lotnisko w Staaken przybyli dziś następujący zawodnicy międzynarodowego raidu turystycznego. Junck o godz. 7.14, Osterkamp 7.25, Hirth 9.03, Stein 9.07, Morzig 9.24, Passewald 9.53, Gedgowd 9.54, Zusser 11.27, Fretz 11.31.

BERLIN, 27.8. Dziś odlecieli z lotniska hamburskiego do Staaken trzej dalsi polscy uczestnicy raidu: Bajan o godz. 11,32, Karpiński o godz. 11.56, Żwirko o godz. 11.55.

Lot do Staaken obliczają mniejwięcej na 1 godz. 15 min.

Bajan wylądował w Staaken o godz. 12.42; pozatem wylądował o godz. 12.11 Francuz Ronux.

BERLIN, 27.8. Żwirko wylądował w Staaken o godz. 13, Karpiński wystartował o 13.01. Przybył również na lotnisko Czech Anderle o godz. 12.56.

Przeciętna szybkość Żwirki na ostatnim etapie wynosi 223 klm. na godzinę.

ŻWIRKO PROWADZI.

WARSZAWA, 27.8. (Tel. wł.) **Na podstawie przeprowadzonych obliczeń prowadzi por. Żwirko, posiadając 456 punktów, na drugiem miejscu znajduje się Niemiec Poss — 451 punkt.; Bajan znajduje się na dziesiątem miejscu, 429 pnkt., Gedgowd na 16-em, 340 pnkt., Karpiński zajmuje jedno z ostatnich miejsc.**

Jutro o godzinie 3 popoł. odbędzie się ostry wyścig między Polakiem a dwoma Niemcami o pierwszą, ew. i o drugą nagrodę.

Rokowania o Rząd

Brüeninga i Hitlera.

BERLIN, 27.8. W kołach politycznych krążyły wczoraj pogłoski, iż w rokowaniach między centrum a narodowymi socjalistami o koalicję w Rzeszy nastąpiła nagła poprawa. Centrum żądać ma 2 tek: finansów i pracy, wysuwając jako kandydatów swoich Brueninga i Stegerwalda.

W związku z tem, jak informuje „Deutsche Allgemeine Ztg.", przedstawiciel Centrum wyjechać mo do Neudeck, celem przedłożenia prezydentowi Hindenburgowi odnośnych projektów rekonstrukcji gabinetu. Według doniesień prasy kanclerzowi Papenowi w podróży do Neudeck towarzyszyć będą ministrowie Schleicher i von Gayl.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE.

BERLIN, 27.8. Wczoraj wieczorem we wszystkich niemal dzielnicach Berlina doszło do demonstracyj komunistycznych, które policja likwidowała przy pomocy pałek gumowych.

W dzielnicy północnej między policją i komunistami doszło do wymiany strzałów; jeden z demonstrantów jest ranny.

Strajk w angielskim przemyśle

WŁÓKIENNICZYM.

LONDYN, 27.8. Wobec niepowodzenia konferencji pojednawczej w Manchestrze w przemyśle włókienniczym strajkuje koło 200.000 ludzi. Minister pracy Betterton w liście do posła Campbella oświadcza, że interwencja rządu w obecnej fazie konfliktu byłaby bezcelowa i mogłaby jedynie pogłębić różnicę pomiędzy obu stronami. Należy mniemać, że rokowania pojednawcze będą niebawem podjęte na nowo. Rząd nie posiada żadnych środków celem zapobieżenia strajkowi.

SYTUACJA STRAJKOWA W WARSZAWIE

Od poniedziałku nastąpi zaostrzenie strajku.

WARSZAWA, 27.8. Strajk na ratuszu kontynuowany jest w dniu dzisiejszym jako drugi zkole dzień w rozmiarach jednak nieco mniejszych, bowiem na skutek wczorajszego wezwania prezydenta miasta zgłosła się do biura spora ilość personelu, pragnącego pracować. Pracy jednak nie podejmowano.

Pracownicy pozostali w biurach, oczekując na wiadomości ze związku. Według obliczeń magistratu, strajkowało w pierwszym dniu nie więcej, niż 3.000 osób.

Ze strony magistratu nie należy narazie oczekiwać żadnych nowych wystąpień, prezydent bowiem stoi na stanowisku wczorajszej odezwy, nakazującej powrót do pracy. Przygotowana przez kasę główną gotówka nie może być wypłacona z powodu nieobecności personelu kasowego w wydziale finansowym.

Strajkiem zainteresowało się Ministerstwo spraw wewnętrznych i Komisarjat Rządu, które postanowiły nie dopuścić do odbycia wieców i zgromadzeń, projektowanych przez strajkujące organizacje.

Wczoraj wieczorem zastanawiano się nad sposobem prowadzenia dalej strajku, w wypadku, jeśli magistrat nie pójdzie na ustępstwa. **Uchwalono od poniedziałku 29 b. m. strajk zaostrzyć, przedewszystkiem przez wycofanie dotychczas pracujących urzędników w wydziałach finansowych, opieki społecznej, poborców rogatkowych,** pozostawiając jedynie przy pracy dyżurnych w wydziale szpitalnictwa.

Jednocześnie do akcji postanowiono zaprosić związki pracowników przedsiębiorstw miejskich, w pierwszym rzędzie wodociągów i kanalizacji których pracownicy odbyli wczoraj wielki wiec w sprawie wymówień z dniem 1 września, następnie pracowników tramwajów, którzy są niezadowoleni z redukcji premij i pracowników zakładu oczyszczania miasta.

WARSZAWA, 27.8 (Tel. wł.). **O ile zapowiedziane na jutro konferencje nie doprowadzą do likwidacji strajku, w poniedziałek strajk rozszerzy się na przedsiębiorstwa miejskie.**

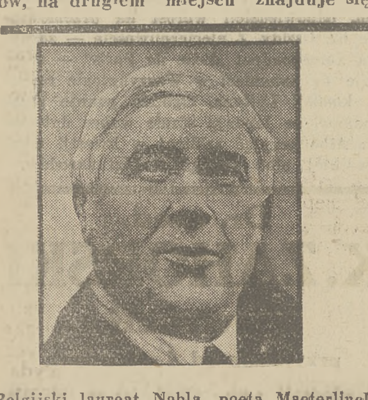
Nielegalny werbunek

polskich robotników do armji Paragwaju i Boliwji.

BERLIN, 27.8. „12-Uhr Blatt" powtarza za jednym z dzienników kolońskich doniesienie o rzekomym nielegalnym werbunku polskich i niemieckich obywateli do paragwajskiej legji cudzoziemskiej.

Dziennik koloński zwraca uwagę policji na liczne transporty mężczyzn którzy skierowywani są z Polski przez Kolonję do Antwerpji, a stamtąd do Ameryki południowej. Wśród transportowanych znajdować się mają obywatele polscy, gdańscy i niemieccy. Dziennik domaga się roztoczenia kontroli nad temi transportami „robotników rolnych", przebywających Niemcy ze wschodu na zachód powołuje się przytem na doniesienia pism angielskich o nielegalnym werbunku do armji boliwijskiej i paragwajskiej, przeprowadzanym w Europie.

Poszukiwani są przedewszystkiem uczestnicy wojny światowej. Otrzymują oni po podpisaniu kontraktu kilkaset marek gotówką. Obiecują im żołd w wysokości 60 marek tygodniowo. Technicy, pionierzy, podoficerowie artylerji angażowani są na specjalnych warunkach. Centrala werbunkowa znajdować się ma w Buenos Aires.



Belgijski laureat Nobla, poeta Maeterlinck obchodzi 29 b.m. 70-tą rocznicę urodzin.

Wojna domowa

W BRAZYLJI.

LONDYN, 27.8. Według otrzymanych tu doniesień, w Rio de Janeiro miało wybuchnąć powstanie pod wodzą b. prezydenta Bernardeza, który rozporządza 5000 ludzi. Na głównych ulicach miasta toczą się walki, słychać strzały karabinów maszynowych. Powstanie w południowej Brazylji rozszerzyło się ze stanu Sao Paolo na stan Rio Grande do Sul.

Nowelizacja ustawy

O FUNDUSZU DROGOWYM.

Nowela do ustawy o państwowym funduszu Drogowym, przygotowana przez Ministerstwo komunikacji, została przesłana do zaopinjowania zainteresowanym Ministerstwom i izbom przemysłowo-handlowym.

Nowela ta zmienia dotychczasową ustawę w kierunku przystosowania jej do obecnych wymogów życia gospodarczego. Zmianie zasadniczej ulec ma przedewszystkiem system opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego.



Generał Sanjurlo (w środku) na ławie oskarżonych. Na lewo od niego gen. Herranez.

Pogoda na dziś.

Według Państwowego Instytutu Meteorologicznego: Dziś pogodnie, rankiem miejscami opary lub mgły, temperatura około 25 stopni, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

SAMOBÓJSTWO ZIEMIANINA

NA OCZACH EGZEKUTORA PODATKOWEGO.

PIOTRKÓW, 27.8. W majątku Wroników pod Piotrkowem rozegrała się tragedja na tle egzekucji podatkowej. Właściciel tego majątku, niejaki Feliks Wünsche, od dłuższego czasu zalegał w opłacaniu podatków, ponieważ wskutek kryzysu gospodarczego, majątek jego nie dawał mu wpływów. Wczoraj do Wünschego przybył komornik w celu zajęcia na poczet zaległych podatków maszyn rolniczych, między innemi młocarni. Wünsche, widząc, jak komornik zajmuje narzędzia rolnicze, błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer z kieszeni i na oczach urzędującego egzekutora strzelił sobie w skroń. Widzowie tej tragedji rzucili się na ratunek samobójcy. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Wstrząsająca ta tragedja wywołała wielkie wrażenie w całem Piotrkowskiem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Tajemnicze strzały

do robotników w Grodźcu.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w Grodźcu miał miejsce tajemniczy napad rewolwerowy na czterech robotników.

Gdy robotnicy siedzieli na podwórzu jednego z domów przy ulicy Koniecpolskiej w pewnej chwili padły w ich kierunku trzy strzały rewolwerowe. Dwie kule utkwiły w murze domu, jedna zaś zraniła ciężko jednego z robotników 24-letniego Michała Nowaka w szyję.

Ciężko rannego Nowaka przewieziono do szpitala w Grodźcu.

Sprawca tajemniczego napadu, strzelający z za płotu zbiegł. Zarządzony przez policję pościg nie dał wyniku.

W ZNAKU STRAJKU

Warszawa, 26 sierpnia.

Sezon nadchodzi. Trwożnie wpatrują się weń wszyscy, a inauguracja jego: strajk pracowników miejskich — złowróżbnie o nim świadczy. A dalej? A jak zima nastanie? Lada dzień wypłynie nowy dekret p. Prezydenta o utworzeniu funduszu bezrobocia; wprowadzi nowe świadczenia, które ledwo jedną trzecią przyniosą preliminowanych dochodów, resztę zaś ma uzupełnić... ofiarność społeczeństwa. Gdyby ona zawiodła? Czy społeczeństwo jest w stanie ponosić dalsze ofiary?...

Strajk pracowników miejskich w Warszawie był zapowiadany już niejednokrotnie, ale na szczęście nigdy nie dochodził do skutku. Z obu stron wykazywano dużo dobrej woli, aż wreszcie komitet kierowniczy uległ presji dołu.

Przy omawianiu przyczyn strajku należy się cofnąć do lat dawnych. Warszawa samorząd miejski otrzymała dopiero w r. 1915-ym. Rozporządzeniem Beselera włączono do niej w r. 1916-ym przedmieścia i gminy podmiejskie. Była to logika rzeczy nieunikniona, posiadająca swe dodatnie i ujemne strony. Dodatnie przedewszystkiem dlatego, że wzmogła polskość stolicy, gdyż procent ludności żydowskiej zmalał z 37 na 30. Ale gospodarczo był to wielki ciężar. Gminy podmiejskie były zupełnie nieurządzone i trzeba było podciągać je do skali warszawskiej, gdy faktycznie maximum wkładu trzeba było właściwie wnieść w miasto.

Wszak szkolnictwo, szpitalnictwo, opieka społeczna, dziedzina humanitarna, strona hygjeny społecznej, komunikacji — to wszystko znajdowało się w stanie najbardziej fatalnym. Przed miastem stanęło zagadnienie tworzenia dopiero tych instytucyj, które gdzieindziej już prosperowały dobrze. Równocześnie zaś musiało się coś zrobić z Grochowem, Pelcowizną, Ochotą, Okęciem i innemi gminami, które de facto były wsiami.

Zarząd miejski miał przed sobą ogromne zadania: i rozbudowania miasta, które momentalnie w r. 1918 się ożywiło i z półmiljonowego za Niemców przeobraziło się w rosnącą nieustannie stolicę wielkiego państwa — i opieki nad przedmieściami, cofniętemi całkowicie w rozwoju.

Trudności te pokonywał zarząd miasta pomyślnie do czasu kryzysu. Wprawdzie zawsze utyskiwano na magistrat i zarząd miasta, bo to jest normalnie najpopularniejsze, lecz nie chciano brać pod uwagę warunków, w jakich Warszawa musiała się rozbudowywać. Przesilenie gospodarcze kraju nawiedziło miasto poważnie: dochody spadły, kłopoty rosły nieustannie. Przedsiębiorstwa miejskie poczęły dawać coraz mniejsze dochody, a zaległości rosły. Dość powiedzieć, że nawet tramwaje i samochody dzisiaj faktycznie są przedsiębiorstwami deficytowemi, bo... ludzie oszczędzają z — musu. Nierzadko widzi się obywatela, który z dalekiego Żoliborza maszeruje do centrum miasta per pedes apostularum.

Centralne władze administracyjne, które tak hojnie darzyły miasta komisarzami rządowemi, w dwu miastach tego nie uczyniły: ani Łódź ani Warszawa jekkolwiek czas kadencji rad miejskich upłynął, nie otrzymały komisarza, rząd bowiem nie chciał brać na swoje karby odpowiedzialności i kłopotów, jakie muszą w tej dobie przeżywać samorządy, którym do tego ograniczono źródła dochodowe przez skarb państwowy.

Położenie jest bardzo kłopotliwe. Pracownik miejski nie otrzymał poborów za lipiec, tembardziej zaś za sierpień. Magistrat uzyskał półtora miljona pożyczki w jednym z banków prywatnych, ale z tego natychmiast skarb państwa zabrał 700.000 za należne mu zaległości. Zostaje ledwo 800.000 zł., gdy pensje wynoszą miesięcznie 4 miljony.

Czy na tym strajku się skończy, na strajku urzędników administracyjnych?

Mimochodem przed każdym urzędnikiem staje pytanie: czy i mnie nie spotka los pracownika miejskiego?

Gdy prezydent Słomiński przedstawił komitetowi trudności magistratu z całą szczerością, odpowiedziano mu:

— Panie prezydencie, ale my już głodujemy!

Strajk nie jest celowy. Bo cóż pomoże? Z próżnego nie naleje. I pracownicy zdają sobie sprawę z położenia.

Jest wyrazem pewnej rozpaczy. Jest świadectwem, że czynniki rozpaczy zaczynają brać górę. Że nieraz wszelka perswazja zawodzi. Rzeczony argument nie trafia. Zwłaszcza do masy głodnych.

Tu leży sedno rzeczy. Gorycz, niepokój, rozpacz, głód...

Dlatego strajk warszawski odgłosem swoim wychodzi poza rogatki miejskie.

H. W.

Żydzi i upadek Polski.

(HENRYK ROLICKI: ZMIERZCH IZRAELA, WARSZAWA 1932, STR. 432 SKŁ. GŁÓW.: ADM. „MYŚLI NARODOWEJ", WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 17)

Główne dane w tej rozległej sprawie są następujące (str. 306-324):

— Przyjrzyjmy się trochę cyfrom. Oto w r. 1793 żydów jest w Polsce 900 tysięcy na ogólną liczbę ok. 8 miljonów 800 tysięcy mieszkańców. Nie liczone tu terytorjum pierwszego rozbioru liczyło w r. 1772 ponad 1 miljon 700 tysięcy mieszkańców, a uwzględniwszy przyrost naturalny aż do r. 1793, mogło liczyć wówczas 2 miljony ludności, przyjąwszy zaś ten sam procent żydów, co reszta ziem Rzeczypospolitej, otrzymamy w r. 1793 liczbę jednego miljona sto tysięcy żydów na ziemiach polskich.

XVI w. ludność nieżydowska Polski liczyła około trzy miljony, żydów zaś było sto tysięcy. Przez dwieście kilkadziesiąt lat wzrosła więc ludność polska 3 i pół krotnie, ludność żydowska zaś 11 krotnie. Gdy weźmiemy pod uwagę koniec XIV w. to jest czasy Kazimierza Wielkiego i przyjmiemy (biorąc pod uwagę, przyrost naturalny w ciągu z górą wieku) ludność Polski i Litwy na niespełna dwa miljony mieszkańców, podczas gdy liczba żydów wynosiła wówczas w Polsce 10 tysięcy, zaś na Litwie było ich bardzo mało, nie więcej jak jeden tysiąc, to możemy stwierdzić, że w ciągu lat czterystu ludność nieżydowska zwiększyła się na terenie Rzeczypospolitej ledwo pięciokrotnie, zaś liczba żydów stokrotnie.

Stała się więc Polska od kilkuset lat terenem żydowskiej kolonizacji i eksploatacji. Najbardziej rażące gromadzenie się żydów ma miejsce w XVIII w. t.j. w okresie upadku politycznego i gospadarczego państwa polskiego. Musiało to zjawisko wywołać złowrogie skutki.

Kierownictwo żydowskie, pchając nadal masy żydowskie do zubożałego kraju, musiało mieć jakiś plan wyraźny, którego wykonanie ocaliłoby te tłumy żydowskie od nędzy, samemu zaś kierownictwu stworzyłoby widoki na realizację jego zamiarów, dyktowanych najwyższą racją stanu Izraela, to jest jego dążeniami mesjańskiemi do opanowania świata. Zbieranie się mas żydowskich w Polsce na miejsce w tym samym okresie, w którym żydzi na zachodzie Europy, dzięki tajnym organizacjom reformacji, a potem dzięki wolnomularstwu przygotowują sobie organizacyjny i ideowy podbój świata aryjskiego.

Tolerancja Polaków wobec żydów i pozostawienie im zupełnej autonomji wewnętrznej stało się powodem, że została ona wybrana na miejsce skupienia się Izraela.

Już od XVI w. widzimy wyraźnie, że posiadanie silnego środowiska w Polsce umożliwia żydostwu w krajach zachodnich przechowanie istoty duchowej i organizacyjnej Izraela. Wybitne jednostki z pośród polskiego żydostwa stają się rabinami i kierownikami życia żydowskiego nawet w najpoważniejszych gminach żydowskich w całej Europie. Literatu rabiniczna żydów polskich stanowi strawę duchową dla całego żydostwa światowego.

Plemię żydowskie, rozproszone po całym świecie, może trwać w dziejach tylko pod dwoma warunkami: 1) jeżeli posiada silną, na tradycji opartą, zakonspirowaną organizację kierowniczą, 2) jeżeli w którymkolwiek kraju utrzyma skupienie etniczne tak zwarte, że może zachować zupełną odrębność ideową i organizacyjną w stosunku do ludności tubylczej, stanowiąc dla żydów w innych krajach zarówno rezerwuar rasowo i duchowo czystych nowych sił, jak i centrum, w którem wypracowuje się idee i środki walki judaizmu.

Atoli żaden silny naród nie zniesie w swem łonie takiego obcego ciała, nie pozwoli czynić z siebie podłoża, dostarczającego soków tysiącom, czy nawet miljonom nieproduktywnej i niezwiązanej z nim ideowo ludności. Moment, w którym Aragonja połączyła się z Kastylją, tworząc potężną Hiszpanję, stał się wyrokiem banicji dla żydowskiego skupienia. To też żydostwo nie mogło dopuścić, by ta katastrofa mogła się powtórzyć w Polsce. Polskę należało conajmniej osłabić. Kryzys gospodarczy zapanował wszechwładnie, a wciąż napływające masy żydów niemieckich i tureckich potęgowały nędzę kraju i mas żydowskich. A więc wzmocnić Polski nie wolno, a stan słabości także jest zbyt uciążliwy. Cóż pozostaje?

„W przeddzień kryzysu w życiu zachodnio - europejskiego żydostwa, wywołanego rewolucją 1789 r., wielkie centrum żydowskie w Polsce znalazło się w stanie politycznego i społecznego rozkładu" (S. M. Dubnow: Nowiejszaja istorja jewrejskogo naroda t. I str. 41).

Ten rozkład zmusił kierownictwo żydowskie, by pomyślało o wyjściu trzeciem: trzeba było zdecydować się na przemalowanie karty politycznej tej części Europy, na rozbiory Polski. Decyzja taka musiała już zapaść zaraz po r. 1648 po wojnach kozackich, gdyż najazd szwedzki i plany rozbiorowe Karola Gustawa cieszą się zupełnem poparciem żydostwa. Nie udało się jeszcze. Potem żydzi finansują wybór Augusta II Sasa na tron polski i wojnę północną, niszczącą siłę Rzeczypospolitej. August II znowu snuje plany rozbiorowe w oparciu o Prusy i Rosję. Wolnomularstwo saskie i pruskie zostaje wciągnięte do współpracy.

Przekupstwa, dokonywane przez żydów, były pieczołowicie zorganizowane. Władze autonomiczne żydowskie nie pozwalały tutaj swym wpsółwyznawcom na żadną partyzantkę. Do dokonywania przekupstw żydowskie zjazdy samorządowe (sejm żydowski ziem koronnych i litewskich) powoływały specjalnych urzędników, t. zw. sztadlanów.

Poza kwestją, kto brał pieniądze żydowskie podczas wyborów w dawnej Polsce, należy do naszego tematu i odwrotna strona zagadnienia: kto te pieniądze dawał, a raczej kto je do właściwych adresatów doprowadzał? Otóż to było zdaniem sztadlanów. (Izak Lewin: Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce str. 51).

Zrywanie sejmów w epoce saskiej, które doszło do zupełnego zatamowania ich działalności, było niewątpliwie rezultatem krańcowej demoralizacji, szerzonej po mistrzowsku od wieku przez sztadlanów żydowskich. W tej atmosferze stają się zrozumiałe „sejmy nieme" i sejmy, zatwierdzające rozbiory, o postacie Rejtanów i Wybickich nabierają tragicznej wyrazistości.

Istotny stosunek wolnomularstwa polskiego do rozbiorów ujawniło symboliczne odezwanie się Józefa Ankwicza, kasztelana sądeckiego, Mistrza krakowskiej Loży „Przesąd zwyciężony" (patrz Stanisław Małachowski — Lempicki: Wykaz polskich lóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738 — 1821), na sejmie rozbiorowym w Grodnie w r. 1793, gdzie ratyfikowano drugi rozbiór. Posłuchajmy opisu Korzono:

„Potem znów w nocy z 22 na 23 września z rozkazu Eiewersa czterej posłowie: Krasnodębski, Mikorski, Skarżyński i Szydłowski byli wzięci w areszt i odesłani do ziem swoich, wojsko otoczyło zamek, oficerowie weszli do sali posiedzeń, a jenerał Rautenfeld zajął miejsce obok tronu. Wtedy nastąpiła znana sesja niema: izba spędziła noc w zupełnem milczeniu. Nareszcie nad ranem Ankwicz oświadczył, że milczenie jest znakiem przyzwolenia. Siedzący obok króla, Rautenfeld, wziąwszy go za rękę, włożył w nią ołówek: Stanisław August podpisał swe imię na traktacie" (Tadeusz Korzon: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, t. IV, str. 73).

Po rozbiorach położenie gospodarcze żydów polskich poprawiło się odrazu; popierają ich rządy pruskie, oszczędzają austrjackie; Rosja pozwala im docierać w charakterze kupców do swych wewnętrznych gubernji.

Wychodzi odrazu na jaw, że zniszczenie państwa polskiego było naturalnym skutkiem żydowskiego skupienia się na tych ziemiach, koniecznym warunkiem przetrwania mas żydowskich.

„Wzmógł się w tym czasie udział żydów w handlu zagranicznym; mnóstwo kupców jeździło corocznie na jarmarki zagraniczne (Lipsk, Królewiec) po zakup towarów, przedewszystkiem manufaktury; tam wywozili oni produkty Polski i Rosji, otwierał się dla przywożonych zagranicznych towarów obszerny rynek — wewnętrzne rosyjskie gubernie" (S. M. Dubnow: Nowiejszaja istorja jewrejskogo naroda, t. I, str. 271).

Skupienie żydowskie miało już z czego żyć.

Zapowiedź nowej kampanji

ANTYRELIGIJNEJ W SOWIETACH.

Władze sowieckie walczą z coraz większemi trudnościami gdy chodzi o realizację ich zarządzeń zwłaszcza odnośnie przymusowej dostawy zboża i mięsa, handlu kolektywnego, oraz t. zw. „jednolitego podatku rolnego". Członkowie gospodarstw kolektywnych coraz mniej okazują ochoty do wypełnienia tych zarządzeń, a to grozi poważnemi niebezpieczeństwami dla całego systemu. Poszukując źródeł niepowodzenia i sposobów zaradczych władze sowieckie mobilizują ponownie „związek wojujących bezbożników" jako organizację, na której najbardziej mogą polegać, wzywając ją do wytężonej walki z religją. Wychodzący w Charkowie organ centralnej rady związku wojujących bezbożników ZSSR w ostatnim wydaniu (Nr. 12) ogłasza odezwę „do wszystkich rad okręgowych i dzielnicowych, wszystkich jaczejek związku wojujących bezbożników Ukrainy", w której m. in. pisze:

„Wszystkie organizacje związku wojujących bezbożników winny w najbliższym czasie wypowiedzieć bardziej jeszcze niż dotychczas zdecydowaną walkę przeciw kontrrewolucyjnym usiłowaniom popów, sekciarzy, kułaków i ich agentów, oportunistów wszelkich odcieni. We wszystkich jaczejkach związku wojujących bezbożników przeprowadzić trzeba te uchwały, aby każdy bezbożnik nietylko przez agitację, ale istotnie stawał za przykład mobilizując członków kolektywów do wypełnienia konkretnych zadań, jakie z tych uchwał wypływają... Odpowiedzialni sekretarze rad okręgowych i dzielnicowych związku wojujący bezbożników ponoszą osobistą odpowiedzialność za wypełnienie powyższych zarządzeń" i t. d.

7000 dzieci polskich z obczyzny

NA KOLONJACH W KRAJU.

W dniach najbliższych zakończona zostanie tegoroczna akcja kolonijna Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. W roku bieżącym sprowadzono na kolonje około 7000 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, Westfalji, Prus Wschodnich, Berlina, Drezna, Lipska, oraz grupę dzieci z Górnego Śląska. Ponadto zorganizowana była specjalna kolonja dla akademików polskich z Berlina i Wrocławia, w której wzięło udział około 30 osób, oraz kolonja dla młodzieży gimnazjalnej w liczbie około 30 osób.

Akcja kolonijna trwała przeszło 2 miesiące; ostatnie grupy dzieci westfalskich odjadą z kolonij w pierwszych dniach września.

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech prowadzi swą akcję kolonijną już 10-ty rok. Dotychczas akcja ta objęła około 70.000 dzieci polskich z obczyzny.

„Czy Mickiewicz został otruty"?

Sensacyjny artykuł Boya. — Opinja domaga się dokumentów.

Zupełnie świeżo opublikowana została w lwowskim „Pamiętniku Literackim" relacja jeszcze jednego świadka ostatnich chwil Mickiewicza, płk. Bednarczyka. Jest to trzecia, jaką znamy. Bednarczyk spisał ją — na żądanie Agatona Gillera — dopiero w 1877 roku, a więc po 22 latach, podczas gdy relacja Armanda Levy o śmierci Wieszcza, datuje się z kilku dni po fakcie, a relacja Służalskiego jest o parę lat od pierwszej późniejszą. Czyż bardzo należy się dziwić, że opowiadanie Bednarczyka odbiega nieraz od opowiadania jego poprzedników, że np. w jego relacji stan zdrowia Mickiewicza rano w dzień śmierci był bardzo zły, gdy — zdaniem tamtych — nie budził zbytniego niepokoju?

Parę uwag Bednarczyka o tem, że wśród „gawędzi stambulskiej" krążyła — jakże w Konstantynopolu częsta — pogłoska o otruciu, fakt, że lekarz Gembicki ociągał się z przybyciem do łoża chorego, a przybywszy, narzekał: „Poco mnie tu wezwano, ratunku niema, już nie żyje, powiedzą, żem go otruł", dały asumpt Boyowi Żeleńskiemu do postawienia w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" hipotezy, że Mickiewicz został otruty.

„Czy Mickiewicz został otruty?" — taki tytuł artykułu biegnie — wedle wszelkich zasad dziennikarskiej sensacji — przez czołowe łamy „Wiadomości". Ale relacja Bednarczyka stanowiła zbyt słaby argument, zbyt małą podstawę do owej tezy. Boy Żeleński pisze jednak:

„Wiadomo mi jest poufnie, że w jednej z wielkich bibljotek prywatnych w kraju znajdują się — otoczone tajemnicą — dokumenty na to, że **w istocie Mickiewicz umarł otruty za sprawę jednej z wybitnych figur emigracyjnych,** a to z powodu, że jakoby wplątał się w sprawę, która (tu cudzysłów) okryłaby hańbą i jego samego i Polskę".

Boy posuwa się dalej. Stara się wskazać jakie **mogły być powody,** dla których zgładzono ewentualnie Mickiewicza. **w sposób skrytobójczy.** Uważa on, że powodem do tego mógł być **legjon żydowski,** który miał być sformowany z dezerterów żydów z wojska rosyjskiego, czy też z jeńców-żydów. Legjon ten miał stanąć po stronie Turcji przeciwko Rosji.

Mickiewicz, który patrzał na ten legjon z sympatją i czynnie go organizował, uważany był — taką hipotezę wysuwa Boy — przez pewne sfery za osobnika politycznie „kompromitującego".

Czy nie mógł znaleźć się ktoś — pisze Boy — kto przyszedł do przekonania, że aby uratować **dobre imię poety,** dla niego i dla kraju, trzeba **bodaj zbrodnią przeciąć nić jego życia?**

Oczywiście sensacyjna hipoteza Boya, wywołała z miejsca żywy oddźwięk znawców i specjalistów.

Pierwszy głos w tej polemice już się odezwał. Wypowiedział go **Stanisław Szpotański,** autor źródłowych znakomitych prac o Adamie Mickiewiczu, a zwłaszcza o życiu Mickiewicza na emigracji.

Szpotański uważa, że lęk d-ra Gembickiego miał powody zupełnie naturalne.

Dr. Gembicki — pisze Stanisław Szpotański — posiadał **opinję bardzo nieszczególną.** Dość powiedzieć, że był podejrzewany **o szpiegostwo na rzecz Rosji,** poprostu więc jako osobistość podejrzana obawiał znajdować się przy takiej śmierci, jak śmierć Micikewicza i już zgóry się lękał, aby jakich **nowych na siebie nie ściągnąć podejrzeń.**

Szpotański oświadcza, że nie wierzy w istnienie dokumentów o otruciu Mickiewicza. Gdyby nawet takie dokumenty istniały, to należy — zdaniem Szpotańskiego — **wyjawić je bez żadnych ogródek.**

Co to za dokumenty mogłyby być? — pyta w „Kurjerze Warszawskim" p. St. Szpotański.,

Co może być dokumentem otrucia Mickiewicza? Protokół z obdukcji zwłok? Czy była? Czy przy balsamowaniu ciała coś podobnego wykryto? Czy zachowany został jakiś rozkaz owej „wybitnej figury emigracyjnej" otrucia Mickiewicza? Czy rękopiśmienna spowiedź truciciela? — Bo to byłyby dokumenty, a Boy je widać doskonale zna. jeśli nawet słowa z nich cytuje, słowa, że Mickiewicz wplątał się w sprawę, która „okryłaby hańbą i jego samego i Polskę". Jakże inaczej cudzysłów wytłomaczyć? Jeśli to nie jest cytata z dokumentu, to cytata z czego?

W końcowym ustępie swego artykułu, konkluduje Szpotański:

„Rzecz wyjaśniona być musi.

Boy zawiele powiedział i zawiele kazał się domyśić, aby mu wolno było teraz nic powiedzieć wszystkiego.

Powiedzieć wszystko to teraz, gdy mówić już zaczął **jest jego obowiązkiem obywatela i Polaka.**

Ja, jako Polak, protestuje, aby na którymś z Polaków ciążyło podejrzenie o **skrytobójczą śmierć Mickiewicza.**

Jestem przekonany, że każdy, kto nad tą sprawą się zastanowi, każdy, kto posiada pewien stopień narodowego uczucia i uświadomienia, protestować będzie wraz ze mną.

Gdyby to miało być prawdą, to pochylilibyśmy czoła nasze ku ziemi, to **zbrodniarza nazwiemy zbrodniarzem i wyznaczymy mu miejsce, wśród łotrów największych, lecz niech to będzie dokumentnie bez wątpliwości ustalone, bo w żadnym wypadku zostać to nie może podejrzeniem ani domysłem".**

W „Nowym Dzienniku" zabiera głos w tej sprawie dr. Roman Brandstaetter autor ciekawej pracy o Legjonie żydowskim Wieszcza. Ani „Nowego Dziennika", organu inteligencji sjońskiej, ani jego redaktora nie mamy racji posądzać o niechęć do boyowskiego „odbronzowywania" Mickiewicza. — Mickiewicza zgładzonego rzekomo przez kogoś z kół katolicko-narodowych.

Dr. Brandstaetter zaś tak pisze:

Odnośnie do rzekomego zamachu na życie Mickiewicza, nie wchodząc w meritum sprawy, zaznaczam co następuje:

1) Relację Bednarczyka (spisaną na życzenie Agatona Gillera), człowieka o małej wartości moralnej. należy przyjąć bardzo ostrożnie i z wielkiem zastrzeżeniem. Z dokumentów. które ogłosiłem w wzmankowanej rozprawie mojej wynika, że Bednarczyk nie cieszył się dobrą opinją w polskich i tureckich sferach wojskowych w Konstantynopolu, ani — emigracyjnych w Paryżu.

2) Szkoda, że Boy Żeleński w czasie swych wycieczek do Paryża nie przeglądnął tam następujących dokumentów:

a) Relacji lekarza poselstwa francuskiego w Konstantynopolu o **śmierci Mickiewicza na skutek cholery;**

b) Relacji konsiljum lekarzy francuskich w Konstantynopolu w sprawie przedsięwzięcia środków przewiezienia zwłok poety do Paryża;

c) Relacji Levy'ego o trudnościach. połączonych z wydaniem pozwolenia na przewóz zwłok, ze względu na obawę zawleczenia cholery do Paryża;

d) Urzędowej relacji poselstwa francuskiego zezwalającej wreszcie na przewóz zwłok;

e) Urzędowej relacji poselstwa francuskiego o szczelnem zamknięciu i opieczętowaniu trumny ze względów zapobiegawczych,

3) Boy Żeleński. jako lekarz wie. że każda choroba, zwłaszcza w czasie epidemji, znajduje najpodatniejszy grunt w organiźmie wyczerpanym i osłabionym. Jestem w tej chwili w posiadaniu relacji jednej z najbardziej znanych postaci emigracji polskiej, obecnej wówczas w Konstantynopolu. relacji stwierdzającej wprost straszliwe wyczerpanie fizyczne Mickiewicza w czasie bezpośrednio poprzedzającym jego chorobę i śmierć. Według rzeczonej relacji do katastrofalnego stanu zdrowia Mickiewicza przyczyniła się jego daleko posunięta oszczędność, dochodząca poprostu do odmawiania sobie rzeczy najkonieczniejszych, łącznie z pożywieniem. w celu zaoszczędzenia pieniędzy dla dzieci. o których przyszłość poeta ogromnie się troskał.

Powyższej relacji nie omieszkam ogłosić w odpowiedniej chwili.

Już z pierwszych odgłosów w prasie (Stanisława Szpotańskiego i d-ra Brandstaettera) wynika, że Boy lubiąc operować psychicznemi faktami w tym wypadku będzie musiał rewelacje swe poprzeć dowodami rzeczowemi, dokumentami, o których wspomna, że wie, iż takie istnieją. O ile tego ne uczyni opinja potraktuje go, jako nie „mędrca", a mądralę robiącego sensację.

Jako uzupełnienie przytoczonych powyżej fragmentów polemik, w związku z hipotezą Boya o otruciu Mickiewicza, warto przytoczyć wywiad. jaki miał współpracownik „ABC" z Stanisławem Szpotańskim, który jest jednym z najznakomitszych znawców epoki mickiewiczowskiej i autorem wspaniałego trzy-tomowego dzieła „Mickiewicz i jego epoka".

Treść tego wywiadu jest następująca:

— Czy Pan przywiązuje tak wielką wagę do rewelacyj Boya? — zapytujemy Szpotańskiego.

— Jeżeli zamiarem redakcji jest dowiedzieć się odemnie, czy przywiązuję do nich wagę dlatego, że wyszła z pod pióra Boy, to odpowiadam — żadnej. Boy nie jest bowiem ekspertem w ocenianiu dokumentów historycznych. może się mylić co do ich wagi i treści. Natomiast, zdając sobie sprawę z kryzysu intelektualnego i kulturalnego, przez który przechodzimy, — rozumiem, że te rewelacje mogą być przyjęte bardzo poważnie i wywołać w społeczeństwie aż nadto zrozumiałą depresję, że taka haniebna karta jest w naszej historji.

— Ależ proszę pana, czyż trzeba być ekspertem od tego, aby stwierdzić, czy jest gdzieś coś — i jak — napisane?

— Naturalnie! Nie będę dawał wykładu o badaniu i krytyce źródeł — nawiasem tylko zwrócę uwagę, że ogromną wagę ma samo pochodzenie dokumentu. Jeżeliby naprzykład Boy spotkał się z relacją, napisaną przez jakiegoś warchoła emigracyjnego, to źródło takie przedstawia się inaczej, niż gdyby spotkał się z relacją osoby poważnej. A jeżeli Boy epoki nie zna, to tej miary krytycznej mieć nie może. Następnie — czy można nazwać dokumentem rzecz, o której nikt nic nie wie?

Weźmy tę rzecz życiowo.

Boy kieruje swoje podejrzenia na jedną z wybitnych figur emigracyjnych; wykazałem, że wprost na kogoś z grupy jenerała Zamoyskiego, że nie chcę powiedzieć więcej. Wyobraźmy sobie teraz, że od prokuratora, czy sędziego śledczego, żąda się potępienia i skazania kogoś, na podstawie dokumentów, które się posiada, ale których pokazać się nie chce.

Czy jakikolwiek szanujący się prokurator lub sędzia śledczy, jakikolwiek prawnik ośmieli się na tej podstawie stwierdzić, — że istnieją takie dokumenty, — i skazać oskarżonego?

Dokument nieujawniony nie jest dokumentem. Staje się nim z chwilą, gdy wychodzi na światło dzienne.

Zamiarem mojego artykułu było doprowadzić do tego, aby to, co Boy dokumentem nazywa, na światło dzienne wyszło, abyśmy wtedy mieli możność skonstatowania. czy rzeczywiście to jest dokumentem.

Boy kiedyś w polemice ze mną zarzucał mi, że jestem z tych, którzy nie chcą dopuścić do ujawnienia całej prawdy, tyczącej się życia i działalności Mickiewicza. Jest to z gruntu nieprawdziwe, bo właśnie prace moje częściowo sprzeciwiały się tym, którzy z naiwnym konwencjonalizmem życie Mickiewicza traktowali. Wywołały one ostrą polemikę z nieboszczykiem prof. Kallenbachem. Mogę powiedzieć nawet więcej: gdyby Boy z odpowiednią powagą i z istotną umiejętnością sprawy, tyczące się Mickiewicza, traktował, to może więcejby pomiędzy nim a mną było punktów stycznych, aniżeli pomiędzy mną a uczonymi, którzy niechętnie zajmowali się Legjonem, towjanizmem i artykułami Mickiewicza w Trybunie Ludów.

I teraz nie chodzi mi o nic innego, jak tylko o poznanie prawdy. Boy stworzył fakt psychiczny, wprowadził do umysłowości polskiej podejrzenie, że wśród powstańców listopadowych, że wśród ludzi, którzy na różnych polach o Polskę walczyli, znajdują się i tacy, których ręce splamione są trucizną.

Musi by ćczyimś obowiązkiem, aby dojść do tego, czy ten fakt psychiczny jest prawdą, czy fałszem. Jeżeli jest fałszem — to jest trucizną i tu, według mnie, Boy to z pewnością zrozumie, jego przedewszystkiem interesem jest, aby rzecz tę tak wyjaśnić, aby na niego nie padło podejrzenie, że on jest trucicielem.

Jeżeli się omylił — to mu omyłkę darujemy. Darujemy mu nawet jego lekkomyślność.

Jeżeli się nie omylił — to temu, który Mickiewicza otruł, jakiekolwiek uznaniem i sławą cieszyłby się po śmierci, choćby w grobie — będzie wymierzona sprawiedliwość.

Nie wymagam niczego innego, jak tylko ujawnienia dokumentu. Poufność, na którą się Boy powołuje, mnie do przekonania nie trafia. Mógł o niej pamiętać dopóki niczego nie powiedział, ale z chwilą, gdy zaczął mówić, powinien skończyć. Czyż nie rozumie tego, że ta poufność już jest przełamana? A czy nie wie także o tem, że poufnych dokumentów, t. j. takich, które są powierzone z zastrzeżeniem, że otworzone być mogą w takim czy innym czasie — nie może otwierać nikt, nawet bibljotekarz?

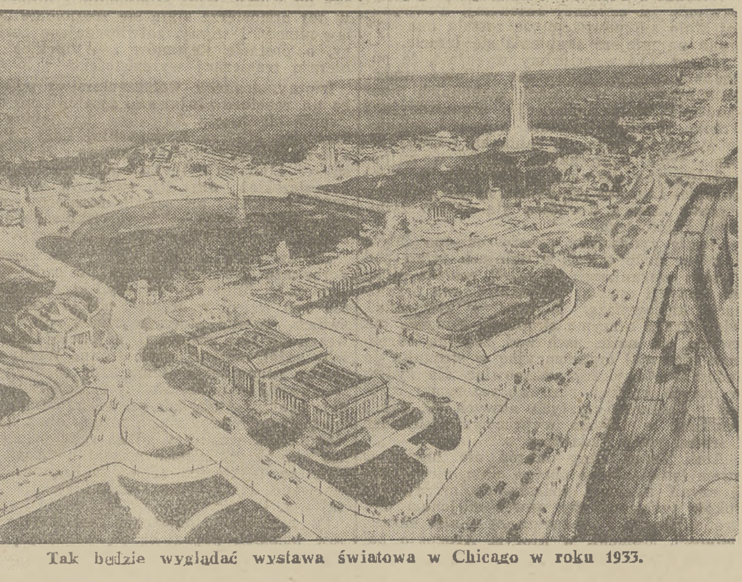
Poufność w tym wypadku obowiązuje tylko w stosunku do depozytarjusza. Ta została złamana z chwilą, gdy Boyowi dokumenty te zostały zakomunikowane.

Chcę znać prawdę, To jest chę znać dokument.

Czy u stu djabłów nie jestem Polakiem!

Nie pojmuję wprost jak mogło się stać, że po artykule Boya nie zerwał się dotąd wielki głos powszechny:

— Dokument na stół!



Tak będzie wyglądać wystawa światowa w Chicago w roku 1933.

HUMOR I SATYRA.

TREN NA RYCHŁY ZGON SANACJI

O najmilsza, o jedyna
sanacjo!
Już nadchodzi twa godzina,
brzuszek boleć cię zaczyna
tak z racją!
Po radosnej, po bajkowej
twórczości,
przyszedł na cię czas niezdrowy
uwiąd starczy, bóle głowy
i mdłości.
Było dzieci twoich stadko
tak byczo!..
Dziś bebusie razem z matką
mają minę strasznie rzadką
i kwiczą.
Bo już ta choroba sama
jest brzydka,
Jakaż płaczu zabrzmi gama.
gdy wyciągni dobra mama
kopytka!...
Zagrzmią trąby, hukną działa
żal wzbiera...
Ryknie z „bólu" Polska cała.
że sanację już zabrała
cholera!...

(„ŻÓŁTA MUCHA").

WILKI MORSKIE I SĘPY
w Okradzionowie.

Z obozu harcerskiego w Okradzionowie otrzymujemy następującą korespondencję:

Na tym samym terenie, gdzie odbywał się kurs instruktorski obecnie jest rozbity obóz zastępowych. Miejsce na obozowisko zostało zaofiarowane komendzie chorągwi przez gminę Okradzionów przed kilku miesiącam, co należy podnieść jako objaw wielkiej życzliwość i ducha obywatelskiego gminy. Majdan obozu znajduje się nad jednym z malowniczych wąwozów, które tam w znacznej liczbie łączą się z doliną Białej Przemszy. Z trzech stron otoczony jest wyniosłościami lewego brzegu rzeki, a z czwartej ma piaszczyste urwisko prawego, porośniętego sosnami i brzozami, które przeglądają się w bystrych nurtach Przemszy. Jest to pole popisu zastępu Wilków morskich, które znęcają się bez miłosierdzia nad flotylą kajaków.

Między rzeką a obozem rozciąga się boisko sportowe, gdzie w godzinach popołudniowych odbywają się gry i zabawy kursistów. Od rzeki do obozu idzie się jak po schodach, bo mamy dwa tarasy naturalne po drodze. Wchodzącego do obozu wita pięć czerwono-żółtych chorągiewek ozdabiających bramkę wejściową. W tych ramach rozwija się bujne życie obozu. Rankiem gromadka kobiet przynosi magazynierowi mleko, które się zanosi do osobno wykopanej piwniczk.

O siódmej godzinie rozlega się głos trąbki i wszyscy wstają. Na boisku rozlega się głos dh. Owera, który prowadzi gimnastykę. Potem mycie się, modlitwa, podniesienie sztandaru (do połowy, ze względu na żałobę po ś.p. Prezydentowej Mościckiej). Po śniadaniu zajęcia najrozmaitsze. Przed południem przepyszna kąpiel pod upustą młyńską. Obiad różnie się uda kucharzowi, jednak zwykle wszystko znika, poczem następuje chwila obowiązkowej ciszy w obozie. Znów zajęcia, wykłady, ćwiczenia, podwieczorek i kolacja, poczem następują przygotowania do ogniska.

Wypadnie osobno jeszcze dać przegląd przeciętnego programu ogniska, narazie wspomnę tylko, że wśród panuset osób, które zaszczycają nas swem odwiedzinami, możemy wymienić pana kwestora Uniw. Jagiell. dr. Matusa, dyr. Skarbińskiego i wicemarszałka Senatu p. Boguckiego, który niezwykle żywo i życzliwie interesuje się obozem.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
NIEDZIELA 28 SIERPNIA 1932 R.

10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek muzyczny. — 12.55 „Profilaktyka w Kasach chorych“ — wygł. dr. M. Stawiński. — 13.10 Dalszy ciąg poranku muzycznego. — 14.00 „Czar zabytków Małopolski Wschodniej“ — dr. J. Piotrowski. — 14.15 Koncert kapeli łowickiej. — 14.30 „Kryzys rolniczy, a życie społeczno-gospodarcze“ inż. Maringe. — 14.50 Dalszy ciąg koncertu. — 15.05 Ks. dr. Bolesław Rosiński wygłosi odczyt religijny. — 15.25 Dalszy ciąg koncertu — 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ — w opracowaniu p. Jana Milewskiego. — 15.55 Wesoły feljeton dla dzieci p.t.: „Samowar zdaje poprawkę“ — wygł. p. Benedykt Hertz. — 16.05 Audycja żołnierska. — 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 „Technika przyszłości“ — wygł. dr. Feliks Burdecki. — 18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka. — 19.10 Rozmaitości. — 19.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00 Koncert. — 20.45 Kwadrans literacki p.t.: „Zielony karnawał“ — St. Dunikowskiego. — 21.00 Dalszy ciąg koncertu. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.40 Komunikat meteorologiczny. — 22.45 Komunikaty sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Komunikat meteorologiczny. — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Intermezzo muzyczne — 15.30 Przegląd komunikacyjny. — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.25 Skrzynka pocztowa techniczna. — 16.40 Pogadanka w języku francuskim — 17.00 Koncert z udziałem p. Niny Stokowskiej. — 17.30 Koncert popołudniowy. — 18.00 „Naczpol i Korpusy Wschodnie“ — wygł. dr. W. Lipiński. — 18.20 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. — 19.15 Rozmaitości. — 19.45 Włodzimierz Wyszomirski: „Bohaterka filmu myszka „Mickey“ — czyli o filmie rysunkowym“. — 20.00 Feljeton p.t.: „Młode pisklęta w starem gnieździe“ — wygł. p. Karol Koźmiński. — 20.15 Opera „Traviata“ Verdi'ego z płyt gramofonowych. — 22.35 Komunikat meteorologiczny. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna.

Wykroczenia karane w drodze administracyjnej.
Nowe rodzaje przewinień i nowe wymiary kar.

Z dniem 1 września r.b. jak wiadomo wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. dotyczące nakładania kar za różnego rodzaju wykroczenia, które podlegać będą orzecznictwu władz administracyjnych.

Karze aresztu od 1 miesiąca lub grzywny do 1000 zł. ulegną rodzice lub opiekunowie, jeśli nieletni, oddany ich opiece, dopuści się przestępstwa. Takiej samej karze ulegnie osoba, która usuwa ogłoszenia, — opublikowane przez władze lub urzędy państwowe względnie samorządowe. Dalej kara ta spotyka osoby, które wprowadzają w błąd instytucje lub urzędy, udaremniając ich czynność.

Karze do 3 miesięcy więzienia luz grzywnie do 3000 zł. ulega krawer, jeśli bez właściwego zamówienia wyrabia pieczęcie władzy, urzędu państwowego lub samorządowego. Dalej odnośne przepsy m. in. przewidują, że kto krzykiem, hałasem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny, ulega karze aresztu do 2 miesięcy, lub grzywny do 2000 zł.

Niezależnie od tego aresztem do 14 dn, lub grzywną do 300 zł. ukarany zostaje ten, kto publicznie dopuszcza się nieobyczajnego wybryku, oraz ten kto skłania nieletniego poniżej lat 13 do żebraniny.

Znacznie obostrzono kary w stosunku do tych osób, które nie zachowują należytej ostrożności w używaniu i przechowaniu broni i amunicji.

Kto szczuje psem człowieka, lub dokucza innej osobie, lub w złośliwy sposób zwierzęta niepokoi ulega karze aresztu lub 300 zł. grzywny.

Władze administracyjne karać będą za wykroczenia przeciw mieniu: karze do 3-ch miesięcy więzienia lub grzywny do 3000 zł. ulega, kto uszkadza ogród cudzy, kto z cudzego ogrodu bezprawne zabiera owoce, kwiaty i warzywa, kto samowolnie używa cudzego mienia, kto kierując zakładem pracy nie wpłaca do instytucyj ubezpieczeń społecznych kwot potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie, kto złośliwie albo przez lekceważenie przyjmuje w całości lub w części należne pracownikowi wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce, wynagrodzenia w innej postaci, kto w celu zysku urządza grę hazardową, albo użycza do niej środków lub pomieszczeń, kto wyrabia, posiada, lub nabywa wytrych, jeśli nie trudni się rzemiosłem ślusarskim, kto wyrabia lub dostarcza osobom narzędzia potrzebne do wykonania kradzieży.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Niedziela — **Dziś** Augustyna — **Jutro** Sc. św. Jana — **Wschód słońca** 4 m. 40. — **Zachód** „ 18 m. 33.

Kino teatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Jego maleńka. — Ułani... Ułani...

PALACE: Księżna z Moskwy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ludzie morza.

DĄBROWA

KOMETA: Ming Toy.

ARS: Góry w płomieniach.

WANDA: Ulubieniec Bogów.

ZAWIERCIE.

STELLA: Szyb L. 23.

ARLEKIN: Z raju bolszewickiego.

—o—

× **WARSZAWA — WISŁA MA BEZPOŚREDNIĄ KOMUNIKACJĘ DALEJ UTRZYMANĄ.** Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje: Z polecenia Ministerstwa komunikacji przedłuża się kurs wagonu I, II i III klasy bezpośredniej komunikacji między Warszawą Główną i Wisłą w pociągach osobowych Nr. 11-211-2212-811-812A-2713 Warszawa Gł. odjazd godz. 21.35 — Katowice przyjazd 5.20. Katowice odjazd 5.30 — Wisła przyjazd 9.30 i z powrotem pociągami osobowemi Nr. 2724-2121-2124 z Wisły przez Bielsko do Dziedzić, a z Dziedzic pociągiem pośpiesznym 206 do Warszawy: Wisła odjazd 20.45 — Katowice przyjazd 0.16, Katowice odjazd 0.34 — Warszawa przyjazd 6.02 do dnia 15 września r. włącznie.

Trzeci Dzień rekolekcyjny
W KATOWICACH.

Jak donosiliśmy, w dniu 4 września rb. w Katowicach odbędzie się III-ci ogólnopolski Dzień rekolekcyjny. Na Dzień ten przybędzie do Katowic JE. Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Marmaggi, który odprawi Mszę św. dla Polaków na boisku „Pogoni“ przy Parku Kościuszki. Jednocześnie dla Niemców odprawi Mszę św. JE. Książę Metropolita Adam Sapieha w dużej hali wystawowej.

Oprócz tego zgłosili swoje uczestnictwo w Dniu rekolekcyjnym Najdostojniejsi Księża Biskupi Tymieniecki, biskup łódzki i Dembek, sufragan łomżyński.

Celem umożliwienia liczniejszego przybycia na III-ci Dzień Rekolekcyjny do Katowic katolikom z diecezji śląskiej i całej Polski staraniem Komitetu Organizacyjnego III. D. R. dyrekcja kolei udzieliła zniżki 50 proc. w drodze powrotnej wszystkim, którzy wykażą się kartą uczestnictwa w Dniu rekolekcyjnym. Karty owe będzie wydawał Komitet organizacyjny przy osobnym stoliku na dworcu w Katowicach.

—o—

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA WRZESIEŃ.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa Śląskiego, we wrześniu przypada czas ochrony na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie byki (do 15 września), daniele-rogacze (do 15 września), zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszcekoguty, cietrzewie-kury w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 15 września), bażanty-koguty, dropie, dzikie indyki-samce, oraz dzikie indyki-samice.

Jubileusz Tow. „Sokół“
W DĄBROWIE.

W niedzielę, dn. 4 września rb. gniazdo Sokoła w Dąbrowie obchodzić będzie piękną uroczystość, mianowicie 25-lecie swego istnienia. Zarząd gniazda postanowił uroczyście uczcić wspomniany jubileusz, a przy sposobności przypomnieć społeczeństwu piękne cele i zadania Tow. oraz historję gniazda dąbrowskiego. Przygotowania do obchodu uroczystości są na ukończeniu. Program obchodu przewiduje: W niedzielę, od godz. 6 do 7 rano próba obrazów praskich oraz ćwiczeń kiljami. O godz. 8 pobudka, następnie zbiórka w Ognisku wszystkich gniazd oraz zaproszonych organizacyj, poczem nastąpi wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie uczestnicy udadzą się przed pomnik Kościuszki, gdzie nastąpi złożenie wieńca, a następnie pochód uda się do Ogniska, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia, oraz wbijanie gwoździ do tarczy i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

Po obiedzie, o godz. 2.30 rozpoczną się na stadjonie miejskim popisy i zawody lekkoatletyczne, a wieczorem nastąpi rozdanie nagród. Obchód zakończy zabawa taneczna. Zarząd gniazda zaprasza serdecznie wszystkie bratnie gniazda do licznego udziału w uroczystości jubileuszowej.

—o—

× **KTO MOŻE UZYSKAĆ KONCESJĘ NA KINO?** Min. spraw wewn. przygotowało projekt rozp. Prez. Rzplitej w sprawie teatrów świetlnych i filmów. Projekt ten przewiduje, iż do otworzenia kina ma prawo tylko osoba nieskazitelna pod każdym względem. Na kino wydawana jest koncesja, zależna od opinji władzy miarodajnej i od opinji gminy. Koncesja wydawana będzie na 3 lata, a w wypadkach, jeżeli koncesjonarjusz buduje własny gmach kinowy, na 10 lat. Właściciel przedsiębiorstwa musi być obecny podczas wszystkich przedstawień. Cenzura filmów dokonywana będzie przez dwóch urzędników, jednego prawnika i drugiego znawcę literatury i sztuki. Co się tyczy zdjęć filmowych, laboratorjów, sprzedaży i td. wszystkie te przedsiębiorstwa wymagają osobnej koncesji. — Wszystkie kina mają być obłożone jednolitym podatkiem.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** P.Z.U.W. przyznał w lipcu br. zasiłki następującym strażom pożarnym: w powiecie Będzińskim: Dąbie — 186.50 zł., Łosień — 154 zł.. Okradzionów — 320 zł., Tuczna Baba — 320 zł., Tuliszów — 207.20 zł., Twardowice — 320 zł., w powiecie Zawierciańskim. Cynków 187.20 zł., Niwki 286 zł., Nowa Wieś 132 zł., Parkoszewice 286 zł., Pomrożyce 286 zł., i w powiecie Olkuskim: Chełmo 154 zł., Chlina 154 zł., Pilica 300 zł., Siadcza 154 zł., Solca 154 zł., Tarnawa 154 zł., Wola Libertowska 154 zł.

Wielka zabawa
W PARKU SIELECKIM.

W dniu 4 września rb. od godz. 2 popołudniu odbędzie się w parku sieleckim wielka zabawa, dochód z której będzie przeznaczony na dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu i częściowo dla najbiedniejszych. Żeby uprzystępnić wszystkim przybycie na zabawę, ceny będą niskie: 50 gr. dla dorosłych, 30 dla młodzieży uczącej się i żołnierzy i 20 groszy dla dzieci do lat 10-ciu. Przygotowuje się niebywałe atrakcje: gry i pokazy sportowe i gimnastyczne corso kwiatowe, tenis, sala tańca, kosze szczęścia, wyścigi, orkiestry, ognie sztuczne, iluminacje całego parku (wieczór z 1000 i jednej nocy), specjalne zabawy dla dzieci, cyganie, wróżki bufet, cukiernia, kioski z zimnymi napojami itp., a między innem artystyczne pokazy tańcy: krakowskiego, góralskiego i zbójnickiego. Korzystając z przejazdu do Berlina przez Sosnowiec kilku fakirów indyjskich. Komitetowi udało się namówić ich do odwiedzenia parku Sieleckiego: nie wykluczonym jest, że się ich zaprosi o zademonstrowanie kilku swych produkcyj: jako to unoszenie się w górę, połykanie różnych przedmiotów itp.

Cel zabawy, rozrywki, niskie ceny, i możność przebywania na świeżem powietrzu zachęci pewnie wszystkich do przybycia do parku Sieleckiego.

Komitet.

Śmiertelna bójka dwóch sąsiadów

Jeden zmarł — drugi dogorywa.

Niezwykle tragiczny epilog przybrała sąsiedzka kłótnia dwóch kobiet, wynikła z błahej przyczyny.

W Sosnowcu, w domu przy ulicy Tylnej 12 od dłuższego czasu zamieszkują dwie rodziny robotnicze Klochów i Duszów. Kloch był robotnikiem huty Staszic, Dusza zaś od pewnego czasu pozostawał bez pracy.

Obie rodziny sąsadujące ze sobą żyły w wielkiej niezgodzie, której tłem były nieporozumienia między obu sąsiedkami. Dość często na podwórzu domu dochodziło do gorszących awantur, wywoływanych przez kłótliwe niewiasty.

Jedna z podobnych kłótni miała miejsce w ub. piątek w godzinach popołudniowych. Kobiety posprzeczały się, naskutek jakoby nieodpowiedniego wyrażenia się Klochowej o siostrze Duszy. Po sprzeczce Duszowa opowiedziała o kłótni mężow., sprowadzonemu specjalnie od znajomych. Wówczas wynikła druga kłótnia w której oprócz niewiast brał udział ich mężowie Stanisław Kloch i Ludwik Dusza.

Zdawałoby się, że całe zajście skończyło się na powtórnej kłótni. Niestety, straszny epilog rozegrał się dopiero późnym wieczorem.

Wieczorem po kolacji Kloch, pożegnawszy się z żoną udał się do pracy. Gdy doszedł do przejazdu kolejowego na ulicy Dębowej **natknął się na Duszę.**

Po wymianie kilku zdań **Dusza, uzbrojony w nóż rzucił się na swego sąsiada.** Wywiązała się zajadła bójka, w wyniku której **Kloch ciężko ranny padł na ziemię.**

Jedynym świadkiem strasznej walki był dróżnik kolejowy. Gdy chciał on interwenjować, **Dusza zagroził mu nożem,** to też nie czekając na spełnienie gróźb, dróżnik schronił się w swej budce.

Gdy po upływie pewnego czasu nadjechał autobus komunikacji miejskiej dróżnik wyszedł dopiero na drogę. Pasażerowie autobusu, który zatrzymał się obok miejsca krwawej bójki, zawiadomili o zajściu policję.

Przybyła na miejsce policja przewiozła dogorywającego Klocha do szpitala renardowskiego, gdzie **zmarł on,** pomimo zabiegów lekarskich.

Gdy po ulokowaniu już Klocha w karetce, miano odjeżdżać do szpitala, w odległości około 200 kroków od miejsca śmiertelnej bójki znaleziono leżącego w kałuży krwi Duszę, **z rozprutym brzuchem, z którego wychodziły wnętrzności.**

Zapytany przez policję, kto go tak poranił, Dusza odpowiedział słabym głosem, że Kloch, poczem stracił przytomność.

W szpitalu na Pekinie zoperowano natychmiast ciężko rannego Duszę, **stan jego jednak jest prawie beznadziejny. Według opinji lekarza, Dusza prawdopodobnie sam zrobił sobie straszne harakiri,** bowiem niemożliwem jest wprost do uwierzenia, aby po zadaniu mu strasznego cięcia przez Klocha, mógł biec jeszcze około 200 kroków z wnętrznościami na wierzchu.

Prawdopodobnie Dusza na widok dogorywującego sąsiada zląkł się odpowiedzialności i **usiłował popełnić samobójstwo.**

Narazie fakt ten jest niewyjaśnioną tajemnicą.

„Wiekopomne" dzieła

władzy komisarycznej w Będzinie.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o urządzaniu przez Magistrat Dąbrowy pierwszego na terenie Zagłębia parku miejskiego. Otóż okazuje się, iż pierwszym w tym zakresie **był Magistrat Będzina,** który przed kilku laty przystąpił do urządzania parku miejskiego na łąkach obok Brzozowicy. Rozpoczęto już odpowiednie roboty i budowa np. stadjonu była już dość daleko posunięta, a jednocześnie miano przystąpić do sadzenia drzewek i urządzania alejek. Niestety, w tym właśnie czasie rozwiązano samorząd miejski i gospodarkę objęły błogosławione rządy komisaryczne, które, zajęte sprawami „ważniejszemi", zaniechały budowy parku, **chociaż nie wymagało to żadnych wydatków, prócz kosztu robocizny, pokrywanego z subwencyj rządowych.** Szkoda, że do Magistratu nie przyjęto jeszcze ze dwóch szwagrów lub innych krewniaków, a wiedy, być może, zaczęłaby się wreszcie planowa i celowa gospodarka.

Bezstronność nakazuje przyznać, iż mimo wszystko w gospodarce komisarycznej widać duży postęp. Wprawdzie wesołe projekty budowy kolektora kanalizacyjnego, lub sadzenia kartofli na cudzych terenach zawiodły, natomiast dokonano **„wiekopomnego dzieła", w postaci... zmiany nazw pewnych ulic.**

Oczywista dobierano tylko nazwy specjalne, a że tam z tego powodu powstanie zamęt wśród ludności i w urzędach, to rzecz obojętna. Przecież trzeba wreszcie coś zrobić i wykazać swe walory gospodarcze.

Zbiórka na „Dom pocztowca"

przedłużona na dalsze trzy miesiące.

Prowadzona od miesiąca akcja sprzedaży znaczków na budowę „Domu Pocztowca" zyskuje z dniem każdym na sile, tembardziej że Ministerstwo poczt i telegrafów wydało zezwolenie na sprzedaż tych znaczków, będących w cenie po 5, 10, 20 i 50 gr. wszystkim niższym funkcjonarjuszom pocztowym, a więc listonoszom, paczkowym, depeszowym i t. d. na sprzedaż wspomnianych znaczków w czasie wykonywania swej pracy.

Cały szereg wielkich przedsiębiorstw handlowych, w zrozumieniu potrzeby przyjścia z pomocą pracownikom pocztowym zadeklarowało zgłaszającym się listonoszom chęć zakupienia znaczków za kilkadziesiąt, a nawet i kilkaset złotych.

Jak się dowiadujemy ze Związku zawodowego niższych pracowników pocztowych, rozpoczęta akcja budowy Domu związkowego przybrała, dzięki ofiarności społeczeństwa i wytrwałości zarządu realne kształty. Wszyscy składają ofiary na Dom pocztowca, w którym po żmudnej codziennej pracy znajdzie listonosz, paczkowy czy depeszowy należyty wypoczynek i możność podniesienie swego stanu kulturalnego.

Stutysięczne miasto Sosnowiec

niema właściwie pogotowia ratunkowego.

W związku z notatką p.t. „Piorunująca szybkość pomocy pogotowia Kasy chorych w Sosnowcu", otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W pogotowiu sosnowieckim dyżurują przez 24 godziny lekarze i sanitarjusze. O godz. 20 nastąpiła zmiana lekarzy, który o godzinie 20.50 wyjechał do otrzymanych 3 wezwań, z których jedno było bardzo pilne. Zaraz po wyjeździe lekarza wpłynęli nowe nagłe wezwanie do chorej ze złamaniem nogi. Do tego przypadku wysłano sanitarjusza z karetką sanitarną dla udzielenia pierwszej pomocy i przewiezienia do szpitala. Kilka chwil potem, o godzinie 21 wezwano pogotowie do wypadku pobicia, o którym mowa w zacytowanej wzmiance.

Ponieważ zarówno lekarz, jak i sanitarjusz, jeden autem osobowym, a drugi karetką sanitarną wyjechali i byli zajęci przy 2 nagłych przypadkach, przeto chwilowo nie miał kto jechać. Ale o godzinie 21.35 wrócił sanitarjusz po odwiezieniu drugiej chorej do szpitala i w tej chwili udał się na to ostatnie wezwanie. Nie upłynęło więc półtorej godziny, jak podano we wzmiance, a 35 — 40 minut od chwili wezwania do zjawienia się pomocy. Jest to niewątpliwie również dość dużo o ile chodzi o wypadek, wymagający natychmiastowej pomocy, ale stało się to tylko wyjątkowo w tym wypadku, który w czasie zbiegł się z dwoma innymi. To nie zawsze tak bywa i dlatego nie można uogólniać takiego faktu, bo autor omawianej wzmianki, przy dobrej woli, może się dowiedzieć o tysiącu przypadków, w których Kasa rzeczywiście z „piorunjącą szybkością" pośpieszyła z pomocą nawet nie ubezpieczonym w Kasie i niejednemu już uratowała przez to życie.

Przy tej okazji pragnę wyjaśnić, że jak wiele rzeczy w Kasie zorganizowanych z jaknajlepszemi zamiarami, zostaje przez niewłaściwe korzystanie przez ubezpieczonych spaczone. Kiedy na całym świecie pogotowie ratunkowe wzywane bywa TYLKO i wyłącznie do NAGŁYCH wypadków, wymagających NATYCHMIASTOWEJ interwencji, to w Kasie pogotowie wzywane bywa do zwykłych przypadków zachorowań, jako dalszy ciąg wizyt, a nawet jako wybiegi, aby wezwać do siebie lekarza, który jest na dyżurze, a nie tego, który ordynuje w rejonie zamieszkania wzywającego. Z tego względu ilość wezwań pogotowia jest olbrzymia, ale z tego tylko znikoma część takich, do których „pogotowie" należało wezwać. Tu tkwi przyczyna, że pogotowie nie zawsze może na wezwanie się stawić.

Pogotowia w ścisłem znaczeniu słowa w Sosnowcu niema, choć miasto o przeszło 100.000 ludności winno pogotowie dla ogółu ludności posiadać, ale nie może ono być utrzymywane przez Kasę chorych.

wz. Dyrektor Kasy chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).
Inspektor Dr. med. K. RYDER.

Wyjaśnienie Kasy chorych usprawiedliwia przyczynę późnego przybycia karetki sanitarnej. Słuszną się wydaje uwaga odnośnie braku Pogotowia ratunkowego. Jest to sprawa istotnie paląca w Sosnowcu i zdaje się niezbyt trudna do rozwiązania przy wzajemnem porozumieniu się Magistratu i Kasy chorych.

Jednolite uzbrojenie

FUKCJONARJUSZÓW POLICJI.

Komendant główny P. P. wydał zarządzenie, normujące sprawę uzbrojenia niższych funkcjonarjuszów policji. W miastach, w których istnieją komisarjaty, starsi przodownicy i przodownicy służby pieszej mają być ubrojeni na służbie w szable i rewolwery, poza służbą zaś — w szable. Posterunkowi i starsi posterunkowi służby pieszej nosić mają na służbie bagnety i rewolwery, poza służbą zaś — bagnety. St. przodownicy, przodownicy, st. posterunkowi, oraz posterunkowi oddziałów konnych nosić mają na służbie szable kawaleryjskie i rewolwery, poza służbą zaś — szable.

W innych miejscowościach wszyscy wymienieni fukcjonarjusze oddziałów pieszych noszą na służbie karabinki i bagnety, poza służbą — bagnety, przyczem st. przodownikom i przodownikom przysługuje prawo noszenia poza służbą szabli. Fukcjonarjusze oddziałów konnych noszą na służbie karabinki i szable kawaleryjskie, poza służbą — szable.

—o—

× **ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA** im. Królowej Jadwigi — Towarzystwa Szkół Średnich — w Sosnowcu zawiadamia, że wpisy uczenic do klasy I-szej przyjmuje kancelarja Szkoły do 1 września rb. Kandydatki, które ukończyły 7-mio klasową szkołę powszechną, względnie 3 klasy gimnazjum przyjmowane są bez egzaminu. Wobec ograniczonej ilości miejsc, Dyrekcja Szkoły prosi o wcześniejsze zapisy. Dla niezamożnych znaczne ulgi. 5407

Z działalności komitetu

NIESIENIA POMOCY BIEDNYM W CZELADZI.

W lipcu br. działalność Komitetu pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi przedstawiała się następująco: Obiadów wydawano dziennie 470, dla 214 rodzin i 40 samotnych. Miesięcznie wydano — 14474 obiadów. Komitet prowadzi również pomoc doraźną, przyczem potrzebującym wydał 1744 klgr. chleba. Prócz tego zaś ostatni tydzień miesiąca komitet dał 220 zł., na prowadzone półkolonje letnie dla dziatwy. Półkolonję obejmują 332 dzieci.

W miesiącu lipcu wpłynęło od Tow. Saturn — zarządu, robotników i urzędników 2389 zł., magistratu — 500 zł., pracowników i urzędników magistratu — 73 zł., oraz inne — 97 zł. Należy jeszcze dodać, że komitet z powiatu otrzymał 400 klgr. cukru, oraz 4984 klgr. mąki, z czego Piaskom przydzielono 100 klgr. Mimo skromnych stosunkowo funduszów, działalność komitetu łagodzi w znacznym stopniu nędzę najbiedniejszych, to też z uznaniem należy podkreślić pracę tych nielicznych jednostek z komitetu.

—o—

× **ZE STOW. REZERWISTÓW.** W dn. 26 bm. został wybrany nowy zarząd koła gminnego Stow. rezerwistów i b. wojskowych w Strzemieszycach, w następującym składzie: pp. Józef Sietrecki prezes, Paweł Wspaniały I wice-prezes, Antoni Gierek II wice-prezes, Marjan Feldman sekretarz, Edward Torbus skarbnik, Wojciech Motola przewodniczący komisji rewizyjnej, Stanisław Cacek członek, i Bolesław Łysek. Zarząd zbiera się raz na tydzień, zaś kancelarja jest czynna codzień od godz. 18 do godz. 20 prócz niedziel i świąt. Zapisy na członków przyjmuje się do dnia 1 październiika rb., a w dn. 15 października zostanie zwołane zebranie miesięczne.

× **OTWARCIE MOSTU NA ULICY JASNEJ.** W tych dniach został oddany do użytku gruntownie wyremontowany most dla ruchu pieszego na Przemszy na ulicy Jasnej. Most został podwyższony o 70 cm., dzięki czemu nie będzie zalewany podczas powodzi. Urządzono również wygodny chodnik. Od strony szpitala wchodzi się na most po trzech schodach drewnianych, dzięki czemu nie będą mogli wjeżdżać rowerzyści, urządzający dotychczas harce na moście przy zjeździe z góry, przez co przechodnie narażani na potrącenia. Z drugiej strony mostu ulica zostanie w bieżącym tygodniu doprowadzona do porządku. Wyremontowany most otrzymał również nowe przyczółki. Budowa mostu kosztowała 2390 zł. Roboty zostały wykonane bardzo solidnie przez warsztaty miejskie, będące pod kierownictwem p. Martina.

× **BRAK OPIEKI.** Na placu przed dworcem kolejowym w Nowym Będzinie został przed kilku laty urządzony duży skwer, na którym rośliny bujnie się rozrosły, stanowiące miłe upiększenie placu. Niestety, skwer od pewnego czasu został jakby pozostawiony własnemu losowi, t.j. bez opieki, gdyż wszystkie kwiaty i rośliny pokryte są grubą warstwą kurzu, co świadczy, iż niema kto skropić roślin, mimo istnienia studni przy skwerze. W rezultacie skwer robi przykre wrażenie i jeżeli nadal nikt się tem nie zajmie, cała roślinność, z takim trudem wyhodowana, zmarnieje. Możeby władze komisaryczne miasta zwróciły na to uwagę i poleciły służbie drogowej zaopiekować się skwerem, zwłaszcza, że nie wymaga to żadnych wydatków.

× **HANDEL W SOBOTY.** Okazuje się, iż żadne przepisy, ani nakazy nie regulują tak skutecznie różnych przejawów życiowych, jak konieczność. W Będzinie np. uważanym za stolicę żydów w Zagłębiu, niektóre sklepy żydowskie próbowały już przed kilku laty otwierać swe przedsiębiorstwa w sobotę, musiano jednak tego zaniechać z uwagi na wystąpienia współwyznawców, grożących upornym wszelkiego rodzaju represjami. Obecnie, skutkiem kryzysu, sytuacja zaczyna ulegać radykalnej zmianie, bowiem coraz większa ilość sklepów handluje w soboty, bez jakichkolwiek wstrętów ze strony współwyznawców. Być może, iż z czasem wszyscy żydzi zaczną handlować w soboty, a wtedy nie będzie potrzeby gwałcenia świąt chrześcijańskich.

PRZYGODA STARSZEGO PANA

KTÒRY PODGLĄDAŁ KĄPIĄCE SIĘ NIEWIASTY.

Bardzo nieprzyjemna, a nawet wysoce przykra historja spotkała pewnego starszawego już pana z Sosnowca, którego nazwiska ze zrozumiałych względów nie wymieniamy. Otóż jegomość ten żądny był silnych wrażeń i szukał tak potrzebnej w jego wieku emocji. Pewnego razu pojechał na wycieczkę do Sławkowa i ku swej radości znalazł to, czego szukał, mianowicie ujrzał w Przemszy **liczne rzesze ponętnych niewiast,** a ponieważ brzeg rzeki w niektórych miejscach porośnięty jest gęstymi krzakami, więc niektóre z nimf zachowywały się **dość swobodnie,** nie mając na sobie nawet biblijnego listka. Wszystko to z krzaków można było dokładnie obserwować, nie będąc widzianym, to też chciwy wrażeń urzędnik **ulokował się w najlepszym punkcie,** obserwując uważnie rozgrywające się w wodzie i na brzegu sceny. Od tej pory urzędnik w każdą niedzielę wyjeżdżał do Sławkowa, gdzie sycił wzrok pięknem ciała kobiecego.

Pewnego razu, a było to w ubiegłą niedzielę, przyszedł mu na myśl pomysł, jak się w następstwie okazało, wysoce niefortunny. Otóż wyjął z kieszeni ręczne lusterko, kierując skupiające się w niem promienie słoneczne na plażujące nad wodą niewiasty. Jak wiadomo, sparzenie takie jest bardzo bolesne, zwłaszcza, iż żartowniś wybierał specjalnie wrażliwe miejsca. Początkowo jedna i druga ze sparzonych sądziły, że gryzie je **jakiś złośliwy robak czy mucha,** wkrótce jednak ustalono przyczynę bolesnych ukłuć, co w światku kobiecym **wywołało ogromne wzburzenie.** Natychmiast zaczęto naradzać się nad sposobami ukarania śmiałka. Kiedy jedna z pań zaproponowała oddać złośliwca w ręce policji, podniósł się głos protestu.

— Jakto — oświadczyła większość — jeszcze będziemy włóczyły się po sądach i opowiadały, kto i gdzie nas parzył, a może jeszcze każą pokazywać poparzone miejsca. Najlepiej będzie, gdy **same wymierzymy sobie sprawiedliwość.**

Wszystkie panie pomysł zaakceptowały i gdy kilka zostało nad wodą aby nie płoszyć nieznanego wroga, reszta rozpełzła się po krzakach. W kilka chwi rozległ się okrzyk zwycięstwa, co świadczyło o wykryciu nieprzyjaciela, a zaraz potem słychać było **odgłosy uderzeń, przy akompanjamencie krzyku i pisku,** któremi atakujące dodawały sobie odwagi. Rzecz jasna, iż zadawane przez panie razy nie były zbyt bolesne i niefortunny żartowniś niezbyt odczuwał uderzenia mokrymi ręcznikami, lub urwanemi z krzaków gałązkami. Była jednakże wysoce dotkliwą kompromitacja, a pozatem uciekający urzędnik ustawicznie myślał o tem, czy w gronie pań nie znajdzie się znajoma, która rozniesie brzydką historję po całem Zagłębiu.

Jak widać z powyższego, **była jedna znajoma** i obecnie nieszczęśnik jest przedmiotem drwin kolegów i znajomych, którzy przy każdej sposobności pytają urzędnika, czy pojedzie jeszcze do Sławkowa podpatrywać kąpiące się niewiasty.

Zdradzić musimy jeszcze jedną tajemnicę. Oto urzędnika owego najwięcej męczy pytanie, za co go biły niewiasty: za podpatrywanie, czy za lusterko? A wogóle czuje się niewinnym. Kto wie czy nie ma racji.

OTRUCIE

CZY SAMOBÓJSTWO.

W Rybniku na Górnym Śląsku władze zostały zaalarmowane wiadomością o usiłowanem zabójstwie, wzgl. otruciu, dokonanem przez pewnego młodego kupca żydowskiego na młodej swej ekspedjentce-katoliczce, pochodzącej z Paruszowca.

Jak ustalono, przed rokiem przybył do Rybnika 21-letni handlarz, izraelita Aron Sztajn z Bedzina, czy Sosnowca, który założył przy ul. Sobieskiego skład z towarami manufakturowemi. Do składu przyjął w charakterze ekspedjentki niebrzydką 21-letnią Helenę Sz., katoliczkę, z Paruszowca, z którą z biegiem czasu zawarł bliższą znajomość.

Między młodymi miały miejsce stałe sprzeczki. Onegdaj w trakcie rozmowy Sztajn miał gwałtem jakoby wlać Sz. do ust esencji octowej. Sz. odstawiono do szpitala, a Sztajna na podstawie złożonych przez Sz. zeznań odstawiono do więzienia śledczego.

—o—

× **ZABAWA DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** Dom Ludowy na Saturnie 3 września br. o godz. 8.30 wiecz. w sali klubu urządza zabawę taneczną, t. zw. „wrześniówkę".

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W okresie od dn. 21 do 27 b. m, na terenie Sosnowca stwierdzono następujące choroby zakaźne: duru brzusznego 10 wypadków, z tego 3 śmiertelne, płonicy 5, odry 1, krztuśca 1 i gruźlicy 2 wypadki, Mieszkań odkażono 10.

× **KRWAWE ZAJŚCIE W ŁAGISZY.** W związku z notatką, pod powyższym tytułem, zamieszczoną na podstawie komunikatu policyjnego, p. J. Popczyk prosi nas o podanie wyjaśnienia, iż nieprawdą jest, jakoby miał pobić kilofem Ściążka, bowiem widząc, iż Ściążko, samowolnie zabrał mu kawał łąki, chwycił sprawcę za rękę, lecz ten szarpnął się tak mocno, iż upadł na ziemię, kalecząc się o narzędzie rolnicze.

× **POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE W CYRKU BARAŃSKICH.** Dziś w niedzielę w cyrku Barańskich pożegnalne przedstawienie. Jak już pisaliśmy, program cyrku jest nader urozmaicony i przypadł do gustu sosnowiczan. Dziś program jest zupełnie zmieniony na czele figurują ulubieńcy Sosnowca Din-Don Cyrk Barańskich przez cały czas pobytu cieszył się wielkim uznaniem.

Bogata przeszłość złodziejki

2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

W 1930 i 1931 roku w krótko po sobie następujących odstępach czasu pojawiała się w większych miastach nieuchwytna złodziejka, poszukująca miejsca służącej tylko u bogatych kupców, których po kilkudniowym pobycie okradała i znikała bez śladu.

Pościg za sprytną złodziejką niezmiernie był utrudniony, gdyż posługiwała się ona różnemi nazwiskami, jak Aleksandra Król, Anna Gajewska, Aleksandra Okęcka oraz innemi.

Ostatnio złodziejce powinęła się noga w Sosnowcu, gdzie przyjęła służbę u właściciela składów przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu Joska Moszka Retmana. Po pięciodniowym pobycie u Retmana, złodziejka skorzystała z nieobecności domowników i skradła, dobrawszy się do skrytek zapomocą dorobionych kluczy, **5.000 złotych w gotówce, naszyjniki i pierścienie wartości kilku tysięcy zł.,** papery wartościowe i losy loterji państwowej na taką samą sumę, oraz karakułowe futro, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Sposób i precyzja w dokonanej kradzieży wskazywały, że złodziejka nie działała sama, a miała kogoś do pomocy, osoby tej jednakże nie ustalono.

Na skutek listów gończych **ujęto ją po długich poszukiwaniach aż w Wilnie** i osadzono w więzieniu, w którem przebywała do dnia wczorajszego, skąd przetransportowano ją na rozprawę do Sadu okręgowego w Sosnowcu.

Rozprawa obfitowała w wiele ciekawych momentów z życia żyjącej na szerokiej stopie złodziejki, jak bowiem ustalono, dokonała ona wielu innych podobnych kradzieży, przyczem niektóre z nich dochodziły do wysokości **kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Między innymi aresztowana jest sprawczynią olbrzymiej kradzieży, jaką dwa lata temu popełniono w mieszkaniu jednego z fabrykantów niejakiego Żelkowieza, w Białymstoku.

Niemniej ciekawem jest to, że nie przyznaje się ona do żadnej winy i przeczy temu jakoby wogóle u Retmana w Sosnowcu służyła.

Po krótkiej naradzie Sąd wydał wyrok skazujący niebezpieczną złodziejkę na **dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.**

Skazana przetransportowana będzie do więzienia w Warszawie, gdzie czekają ją inne rozprawy.

Znaczna kradzież

W BĘDZINIE.

Z mieszkania Majlocha Ejsenberga w Sosnowcu (Piłsudskiego 50) nieznani sprawcy skradli onegdaj większą ilość garderoby, biżuterję, nakrycie stołowe i futro. Wartość skradzionych przedmiotów poszkodowany ocenia na 10.000 zł.

Zawiadomiona o zuchwałej kradzieży, dokonanej na jednej z ruchliwszych ulic policja wszczęła dochodzenie.

Dość znacznej kradzieży mieszkaniowej dokonano również na szkodę Franciszka Kurka, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Długiej 9. Złodzieje skradli garderobę oraz dwa futra, łącznej wartości 4000 złotych.

Kursy dla eksternistów

W SOSNOWCU.

Przypomina się dotychczasowym słuchaczom pryw. kursu dla eksternistów z 6 klas gimnazjalnych w Sosnowcu, że dalsze lekcje rozpoczną się w poniedziałek 5 września br. w dotychczasowym lokalu (szkoła powsz. Nr. 9 im. T. Kościuszki, ul. 3-go Maja, przystanek tramw. „Podstacja").

Z dniem 5 września b. r. rozpoczyna naukę II-gi kurs dla eksterników z 6 klas gimn. Informacji udziela kierownik kursów Jan Dobrowolski, em. prof. gimn. (tel. 13-18) codziennie od 20 sierpnia w godz. od 18 do 20 we wspomnianym lokalu. Tam przyjmuje się również zapisy. W toku organizacji jest także roczny kurs dla maturzystów gimnazjalnych. Informacje tamże. 5211

× **BUDOWA KIOSKU W CZELADZI.** Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi przystąpił wczoraj do budowy kiosku, w którym sprzedawane będą gazety, książki etc. Kiosk stanie tuż obok przystanku tramwajowego, na rynku

× **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Romuald Budniak, zamieszkały w Niwce oskarżył przed policją swą służącą Kazimierę Dziwenko o kradzież 18 zł. i walizki. Po dokonaniu kradzieży nieuczciwa służąca zbiegła. Odszukaniem jej zajęła się policja.

ZE SPORTU.

OGÓLNOPOLSKIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU.

W związku z ukończeniem budowy toru STS. „Unja" dowiadujemy się, że poświęcenie i otwarcie tego toru nastąpi w nadchodzącą niedzielę t.j. dnia 4 września b.r. Po uroczystości otwarcia odbędą się na torze ogólnopolskie wyścigi motocyklowe, które urządza STS. „Unja" za zezwoleniem Polskiego Związku motocyklowego. Protektorat nad wyścigami przyjął komisarz miasta Sosnowca p. W. Kuźniak.

Na starcie wyścigów stanie elita motorzystów, którzy walczyć będą o nagrody przewidziane w poszczególnych konkurencjach.

Impreza powyższa budzi już obecnie zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach publiczności Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

HAKOACH — UNJA.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5 popoł. odbędą się na stadjonie STS. „Unja" zawody koleżeńskie piłki nożnej Hakoach (Będzin) — STS. Unja. O godz. 3 popoł. odbędzie się przedmecz.

O MISTRZOSTWO POLSKI POŁUDNIOWEJ.

Mistrzowska drużyna okręgu kieleckiego „Warta" z Zawiercia staje dzisiaj do rozgrywek o mistrzostwo Polski południowej oraz wejście do Ligi państwowej. „Warta" wyjeżdża do Krakowa, gdzie zmierzy się z Podgórzem, mistrzem Krakowa. Warta znajduje się obecnie w dobrej formie, a ze względu na słaby start swych przeciwników ma poważne szanse do zdobycia zaszczytnego tytułu.

Kącik humorystyczny.

UDANY EKSPERYMENT.

— Udało mi się nareszcie drogą chemiczną wytworzyć prawdziwego żyjącego człowieka.

— No i co pan zamierza z nim zrobić?

— Co? Zgłoszę go do urzędu bezrobocia jako bezrobotnego.

W KOSZARACH.

— Szeregowiec Bobek. Jak się nazywa to bydle, które dostarcza nam mięsa?

— Kucharz Latała, panie poruczniku.

WYDAŁ GO.

To pan jest dyrektorem firmy Ciumkiewicz i S-ka? Więc napewno zna pan mojego wnuka, który pracuje u was już od sześciu miesięcy...

— Owszem, znam go, dopiero w ubiegłym tygodniu zwolnił się u mnie na jeden dzień, bo musiał pójść na pogrzeb pana.

MIŁOŚNIK BOKSU.

A: — Ja to tam niewiele dbam o sport wogóle. Ale boks zawsze każdemu polecam.

B: — Czy pan sam jest bokserem?

A: — Nie dentystą.

Gospodarka miejska sanacji

na forum ostatniego posiedzenia Rady miasta Olkusza

Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Olkusza, przewodniczący burmistrz p. Majewski, w obszernej relacji przedstawił obecny stan finansowy miasta i działalność magistratu za ostatnie 4 miesiące, t.j. od czasu ostatniego posiedzenia Rady. Według tego sprawozdania, **zadłużenie miasta sięga cyfry horendalnej zł. 2.166.167.** Między innemi ujawniono, że poprzedni magistrat zdyskontował u różnych osób na t. zw. czarnej giełdzie weksli na sumę około **350 tys. zł.** bez uchwały Rady, oraz weksli na około **zł. 300 tys.** wydanych przez b. magistrat na pokrycie różnych należności z tytułu dostaw i robót, które nie zostały odpowiednio sprawdzone, względnie przyjęte przez magistrat.

Stwierdzono, że zakupy, inwestycje i t. p. prowadzone były **bez odpowiedniej kontroli** i zadrogo, że działalność ówczesnych „ojców“ miasta wykazała w tym kierunku różne mankamenty, jak, że m. in. inżynier miejski pobrał z kasy miejskiej do 2 tys. zł. za nadzór przy budowie elektrowni miejskiej, gdy wypłaty uskuteczniane były bez sprawdzania rachunków przez nikogo; ceny nie były zgodne z ofertą, względnie roboty wykonane były poza kosztorysem.

Elektrownia miejska, — jak stwierdził zaangażowany obecnie na przeciąg kilku miesięcy inżynier - specjalista, p. Lipczyk, — posiada wiele braków, **budowana była bez planu,** w miejscu nieodpowiednim i zadużą w stosunku do potrzeb Olkusza. Zakwestjonowano straty z powodu źle zbudowanej sieci, niekorzystnej umowy z fabryką Westena i niewykwalfikowanego personelu elektrowni, wskutek czego elektrownia nie przynosi żadnego dochodu.

Ponadto ujawniono z gospodarki wekslowej, że w lipcu r.b. kasa miejska wykupiła weksel z wystawienia b. magistratu przez p. Starkiewicza i ówczesnego ławnika p. Fronka na 500 zł., który ni figurował ani w kopjale wekslowym, ani w dzienniku. Wobec niezadawalniającego wyjaśnienia p. Starkiewicza, sprawa została skierowana do władz nadzorczych.

Sprawę weksli wystawionych przez b. magistrat bez uzyskania uchwały poprzedniej Rady i przez to samo przekroczenia uprawnień, Rada postanowiła przekazać na drogę sądową.

Z powodu późnej pory dalsze obrady odłożono do następnego posiedzenia.

Co każdy o mleku wiedzieć powinien?

Sposoby należytego transportu mleka.

Mleko jako artykuł szybko psujący się i łacno podlegający wpływom zewnętrznym, winien być transportowany z miejsca produkcji, do miasta w warunkach odpowiednich, w przeciwnym bowiem razie, może zatracić częściowo lub całkowicie, swoją pierwotną wartość. Przedewszystkiem do przewozu winny być używane, bańki czyste, dokładnie pobielane, bez śladów rdzy, która daje mleku posmak żelaza, odpowiednio napełnione, hermetycznie zamknięte i t. d. Jak daleką ignorację stosują w tym względzie niektórzy drobni pośrednicy t. zw. pachciarze i t. p., świadczą fakty, iż w naczyniach, któremi dowożono mleko — w powrotnej drodze przewożono pomyje i inne odpadki... — jako pokarm dla bydła. Często zaś spotykane są sposoby uszczelniania naczyń z mlekiem, przy pomocy szmat, słomy i t. p., które ulegając łatwemu rozkładowi, są powodem tworzenia się bakterji gnilnych.

Przy dostawach drobnych ilości mleka, powyższe niedomagania są zjawiskiem nieomal powszechnym, szczególnie gdy mleko dostarczane jest drogami polnemi, z krowiarni miejskich i t. p., gdyż dostawcy wówczas łatwo uchylają się z pod wszelkiej kontroli, a odbiorcy bagatelizują wszelkie usterki, nie zdając sobie sprawy, jakie następstwa stąd wynikają. Dlatego słusznie konsument domagać się powinien, żeby personel zajmujący się dostawą mleka we wszystkich stadjach tego procesu był FACHOWO PRZYGOTOWANY.

Przy obecnie rozdrobnionej dostawie niema możności stosowania odpowiednich sposobów przewozu. Najkorzystniejsze pod tym względem okazało się stosowanie tanków mlecznych kolejowych lub samochodowych, do których ładuje się i z których wyładowuje się mleko przy pomocy specjalnych pomp. Daje to ogromne korzyści z tytułu zabezpieczenia mleka przed wpływami zewnętrznemi, dotykaniem rękami i t. p., zmniejsza do minimum ubytek mleka, przy przelewaniu i przewożeniu, daje dużą oszczędność na zużyciu naczyń, kosztach przewozu i t. p. Kolej centralna w N. Yorku odbiera co noc 10 pociągów mleka w tankach nadchodzącego z odległości do 700 km. i jednocześnie tą samą drogą otrzymuje 52.000 konwi mleka.

Możność zastosowania u nas tanków mlecznych jest prawdopodobna z chwilą powstawania po miastach dużych zlewni mleka, opartych na zrzeszeniu producentów, przy współpracy z odpowiedniemi organizacjami konsumentów i samorządami.

Inicjatywa społeczna winna spowodować kontrolę, względnie współdziałanie przy dostawie tak ważnego produktu, chociażby ze względu na zdrowie „naszych milusińskich“, którzy bez tego pokarmu obejść się nie mogą.

Samorządy przy opracowywaniu projektów nowych inwestycyj nie powinny również pomijać zagadnienia mleczarń miejskich. Pozatem winny być tworzone specjalne pijalnie mleka, kioski z mlekiem w ogrodach, na placach sportowych, na dworcach kolejowych, w szkołach, na placach ćwiczeń i t. p., co w wysokim stopniu przyczyniłoby się do zwiększeni konsumcji tak zdrowego artykułu, który jest zastępowany przez inne napoje o ile nieszkodliwe, to nieprzedstawiające jednak wartości odżywczej.

W. M.

Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu onegdajszym zmarła w 53 roku życia ś. p. Leokadja Nowicka w Olkuszu, do niedawna właścicielka popularnej cukierni w rynku.

× **WYBORY W SKALE.** W dniu 26 b. m. odbyły się wybory na wójta gminy w Skale pod Ojcowem. Na zgłoszonych 8 kandydatów najwięcej głosów (265) otrzymał miejscowy sołtys, p. Stanisław Morawski, który zostanie wójtem. Zastępcą wójta będzie p. Andrzej Starczyński, który otrzyma 260 głosów. Dawny wójt p. Krawczyk. który również kandydował, otrzymał 51 głos. Podczas wyborów przewodniczył zastępca starosty, p. E. Trznadel w obecności inspektora samorządu p. Martyniaka.

× **Z L.O.P.P.** Akcja ligi na terenie powiatu Olkuskiego znacznie się ożywia, zdobywając w każdej miejscowości i z każdym dniem więcej członków. Niedawno założone w Olkuszu koło żydowskie L.O.P.P. rozwija się również znakomicie, posiadając już w swej organizacji przeszło 80 członków. Należy zaznaczyć, że w tym kierunku niezmordowanie pracuje prezes koła żydowskiego, p. A. Parasol.

× **ZE STRAŻY.** Dzisiaj odbędzie się zjazd i zawody strażackie rejonowe w cementowni „Klucze“ pod dowództwem komendanta rejonu p. B. Pojdy.

× **NOWE CENY MĄKI I CHLEBA.** Z dniem dzisiejszym obowiązują na terenie całego powiatu następujące ceny: mąki 65 proc. zł. 31. za 100 kg., chleba z tej mąki 31 gr. i razowego 25 gr. za kgr.

× **OBRAZ WOJNY.** Od pewnego czasu Olkusz i okolice żyją w atmosferze jakby wojennej. Wczoraj w Olkuszu mieliśmy obraz wojny: od wczesnego rana przez miasto w stronę Sułoszowej przechodziły wojska różnej broni (konnica, piechota, tanki, karabiny maszynowe, armaty,), potykając się ze sobą. Najwięcej emocjonującym był napad samolotów i ostrzeliwanie się wojska z karabinów maszynowych na ulicy miasta. Strzelano kulami ślepemi, ale pomimo to powstawała panika i pośpieszne chowanie się niektórych nerwowych osób do mieszkań.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pomimo kryzysu — wzrost oszczędności.

Pomimo wzmagającego się stałe kryzysu gospodarczego i normalnego w tym okresie odpływu wkładów, ze względu na wyjazdy letnie itp. wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności, jako też w kasach komunalnych i niekomunalnych w lipcu r.b. osiągnęły poważny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowych w P.K.O. na dzień 31.7 r.b. wynosił 394.859 tys. zł., wobec 386.140 tys. na 30.6 r.b., wzrósł więc o 2,3 proc. Równocześnie lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych zwiększyły się ze 147.922 na 152.707 tys. zł.

W 377 kasach komunalnych wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 526.504 tys. zł. na 528.899 tys. zł., t. j. o pół proc., natomiast lokaty instytucyj finansowych zmniejszyły się z 33.966 na 32.887 tys. zł., a wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 48.174 na 45.047 tys. zł.

Opowiednie pozycje w dwóch kasach niekomunalnych przedstawiały się następująco: wkłady oszczędnościowe na 31.7 r.b. 37.301 tys. zł., wobec 36.248 tys. na 30.6, a więc wzrost o 2,9 proc., wkłady instytucyj finansowych 6.684 tys. (6.493 tys.) a lokaty na rachunkach bieżących 111 tys. wobec 103 tys. zł. na 30.6 r.b.

Kronika gospodarcza.

TRZYMILJONOWA TRANZAKCJA W ŁODZI. Spółka akcyjna L. Geyer w Łodzi podpisała w ostatnich dniach umowę z 2 wielkimi hurtownikami branży bawełnianej w Łodzi, G. Najdą i L. Aurbachem, oddając im wyłączną sprzedaż całej swej produkcji towarów bawełnianych. W ten sposób cała produkcja tej wielkiej fabryki będzie sprzedawana wyłącznie za pośrednictwem wymienionych hurtowników, którzy złożyli firmie jako gwarancję kwotę 300.000 dolarów.

O OBNIŻENIE KOLEJOWYCH TARYF TRANSPORTOWYCH. Sfery gospodarcze zwróciły się w swoim czasie do czynników miarodajnych w sprawie dostosowania kolejowych taryf wywozowych do poziomu cen, uzyskiwanych za towary wywożone z Polski zagranicę. Chodzi tu bowiem o obniżenie kosztów transportu dla zwiększenia konkurencyjności wywożonych zagranicę artykułów. Sprawa ta obecnie rozpatrywana jest przez czynniki miarodajne na szeregu konferencyj.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH ANGIELSKO-POLSKICH. W kołach angielskich finansistów coraz żywiej komentowana jest możliwość ożywienia stosunków gospodarczych polsko-angielskich w oparciu o port gdyński. W sferach tych utrwala się przekonanie, że Gdynia umożliwi angielskiej ekspansji ekonomicznej stworzenie nowych podstaw, co dotychczas natrafiało na trudności z uwagi na dominujące stanowisko niemieckich portów na Bałtyku. Wzmożenie stosunków gospodarczych angielsko-polskich będzie mogło nastąpić z chwilą utworzenia strefy wolnocłowej w Gdyni, w której będzie mógł powstać wielki ośrodek przeładunkowy dla towarów angielskich. przeznaczonych na Wschód. Oznaczałoby to poważny rozwój tranzytu towarów angielskich przez Polskę.

HAUSSA NA ROSYJSKIE PAPIERY W BERLINIE. W dniu 25 b.m. dała się zauważyć na giełdzie berlińskiej silna haussa w dziale papierów rosyjskich, wywołana pogłoskami o zamierzonej jakoby przez Sowiety spłacie długów przedwojennych z okazji rozpoczynających się wkrótce pertraktacyj o umowy handlowe ze Stanami Zjednoczonemi i Francją.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Zebrania giełdy wczoraj nie było, ponieważ, jak wiadomo, w lipcu i w sierpniu giełda nie zbiera się w soboty.

W obrotach pozagiełdowych: banknoty dolarowe 8.90 i pół — 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.66. W obrotach międzybankowych dewiza na Londyn 30.90. Marki niemieckie (w obrotach prywatnych) 211.55 — 211.40. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.87.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcji utrzymana.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 16.25 — 16.50, Pszenica jednolita 28.00 — 28.50. Pszenica zbierana 27.50 — 28.00, Owies jednolity 17.00 — 17.50 Owies zbierany 16.00 — 16.50, Jęczmień na kaszę 16.50 — 17.00, Jęczmień browarny 17.50 — 18.00, Groch polny jadalny 27.00 — 30.00, Groch Victoria 27.00 — 30.00. Rzepak zimowy 36.00 — 37.00. Siemie lniane basis 90 proc. 31.00 — 33.00. Mąka pszenna luksus. wym. 40 — 50 proc. 48.00 — 53.00, Mąka pszenna 4-0 wym. 50. — 60 proc. 43.00 — 48.00, Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 31.00 — 33.00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 24.00 — 26.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 23.00 — 25.00. Otręby pszenne szale 12.00 — 12.50, Otręby pszenne średnie 12.00 — 12.50, Otręby żytnie 8.50 — 9.00, Kuchy lniane 19.00 — 20.00 Kuchy rzepakowe 16.00 — 16.50. Kuchy słonecznikowe 40—44 proc. 16.50 — 17.00.

Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

Z obrad rady komisarycznej.

W ubiegły czwartek odbyło się pod przewodnictwem p. komisarza miasta Langerta zebranie rady komisarycznej Na wstępie przyjęto, na wniosek p. Erbego w protokule, aby zaznaczyć, że cena kupna placu pod hale targowe 200 zł. pręt jest za wysoka. Przez zaznaczenie w protokule została ostatecznie odrzucona oferta „dobrodzicja placowego“ p. Mordki Chila Widmana. Następnie była omawiana sprawa przeniesienia pomnika Adama Mickiewicza z byłego parku Bronisławów do miejskiego parku im. A. Mickiewicza. Jak wynikało z dyskusji znający tragedję tego pomnika stali na stanowisku przeniesienia, podczas. gdy z drugiej strony były wysuwane wątpliwości co do wartości artystycznej i czy wogóle opłaca się przenoszenie ze względu na zły stan. Wybrano komisję w osobach ks. Wajzlera, kom. Langerta, dyr. Erbego i Majchczaka, która ma zadecydować o przeniesieniu pomnika. Zawiercie powinno domagać się utrzymania tej pamiątki, z której może być dumne, gdyż było ono drugiem miastem po Warszawie w zaborze rosyjskim, które będąc już wówczas uświadomione narodowo zbudowało pomnik z ofiar Krzewicielowi polskości w duszach ludu. Postać na pomniku przedstawiająca chłopca miała być symbolem ludu wiejskiego. Dokumenty budowy tegoż pomnika znajdują się w muzeum A. Mickiewicza w Paryżu. Powinien o tem pamiętać komitet nowowybrany, gdyż jest to pamiątka droga dla Zawiercia. Na zebraniu tem załatwiono sprawy personalne wyrównując pensje szoferów straży miejskiej. Prośbie dr. Osterna lekarza miejskiego o przyjęcie go na etat i przyznaie wynagrodzenia za praktykę w szpitalu odmówiono z powodu braku fuduszów. Przyjęto w poczet obywateli miasta Hartwigerównę Zdzisławę.

Po rozpatrzeniu pisma Związku miast polskich w sprawie funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po pisarzach polskich, postanowiono przyznać związkowi 50 zł. Rada przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1931-32. Przy rozpatrywaniu specjalnych opłat drogowych p. Rabinowicz wysunął wniosek, aby opodatkować tych wszystkich, którzy przywożą węgiel furmankami i autami. Wniosek ten na szczęście upadł gdyż byłby to nowy podatek i trudny do zrealizowania. Uwolniono od podatków 362 podatników na sumę 163 zł. Klub sportowy „Warta“ został zwolniony od podatku miejskiego do końca roku budżetowego. Zatwierdzonych zostało kilka planów budowlanych. Na zakończenie p. komisarz w formie komunikatu przedstawił stan robót budowlanych.

× **Z LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.** W ostatnich dniach na terenie powiatu Zawierciańskiego zorganizowane zostały nowe koła L. O. P. P. przy firmie „Baurertz“ w Myszkowie, przyczem na członków zapisało się około 250 osób, w tem połowa na członków rzeczywistych; przy firmie „Sztuczny jedwab“ w Myszkowie, przyczem na członków zapisało się około 100 osób. Koło nr. 23 przy firmie „Stemhagen“ zostało zorganizowane, co przyczyniło się do powiększenia liczby członków z 56 osób na około 750 osób, w tem połowa członków rzeczywistych.

W pierwszych dniach września zostanie zorganizowany kurs przeszkoleniowy dla drużyn: odkażającej, ratowniczej, bezpieczeństwa, oraz pogotowia technicznego, przy firmie „Baurertz“ w Myszkowie. Kierownictwo kursu obejmuje instruktor O.P.L.G. p. Sroczyński.

× **Z S. M. P. W ZAWIERCIU.** Dzisiaj o godz. 2.30 pp. w sali górnej Domu ludowego odbędzie się zebranie Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej, na które zarząd zaprasza o liczne i punktualne przybycie.

Z całej Polski.

DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO

Akcja konsolidacyjna ruchu pracowników umysłowych, uwieńczona ostatnio powstaniem Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych i centralnej Rady pracowniczej, wchodzi obecnie w drugi etap, którego celem jest zjednanie dla organizacyj zawodowych pracowników, chodzących dotychczas luzem. W tym celu Rada okręgowa Unji Z. Z. P. U. w Warszawie organizuje dnia 25 września rb. wielki dzień propagandy pod nazwą „Dzień pracownika umysłowego". Tydzień, poprzedzający „Dzień pracownika" wypełniony będzie propagandą wewnątrz związków, w postaci odczytów, zebrań dyskusyjnych itp., zaś dnia 25 września rb. zorganizowane zostaną zawody sportowe na boiskach i przystaniach związków, odczyty publiczne i akademje. Z okazji „Dnia" wydane zostaną broszury, omawiające cele ruchu pracowników umysłowych, ulotki, afisze itd. Naczelnemi hasłami „Dnia pracownika umysłowego" ma być: „Wszyscy w szeregi związków zawodowych" oraz żądanie obniżki cen. Związki zawodowe już rozpoczęły przygotowania do zapowiedzianego uroczystego obchodu „Dnia pracownika umysłowego".

ODRUTOWANIE POGRANICZA SOWIECKIEGO.

Zakończone zostały prace na terenie pogranicza sowieckiego, związane z ochroną granicy i uniemożliwieniem nielegalnego przekradania się przez tę granicę. Całe pogranicze od odcinka Dryssy do Radoszkowic zostało odrutowane. Wobec tego ucieczka z terenu sowieckiego do Polski będzie obecnie bardzo trudna i ryzykowna.

KATASTROFA W TATRACH.

Onegdaj około godz. 2 popołudniu zawiadomiono Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe w schronisku na Hali Gąsienicowej, że w Pustej Dolinie pod Zamarłą Turnią leżą zwłoki dwuch turystów. Pogotowie ratunkowe natychmiast wyruszyło pod kierownictwem Stanisława Gąsienicy na miejsce wypadku. Przyniesiono zwłoki do Zakopanego przez dolinę Roztoki. Turyści ci spadli prawdopodobnie z Zamarłej Turni, a wypadek zdarzył się jeszcze w środę 24 bm. Tego dnia bowiem widziano dwóch turystów, usiłujących wedrzeć się na Zamarłą Turnię jej stromą ścianą. Nazwisk ofiar tragicznej wspinaczki nie ustalono.

NOWY RODZAJ OSZUSTÓW.

Wśród różnych typów i typków oszustów i złodziei, grasujących w Warszawie, ujawniła się ostatnio nowa odmiana, a mianowicie „pośrednicy kolejowi". Operacje ich polegają na tem, iż jeden z członków szajki obserwuje pasażerów kupujących w kasach bilety, a następnie tym, którzy jadą do stacyj dalszych, jak np. Lwów, Gdynia i in. proponuje drugi oszust „miejsce sypialne" za 10 zł. Jadący daleko emigrant godzi się zwykle na tę ofertę, wobec czego oszuści prowadzą go do wozów stojących na linjach przed dworcem i tam lokują w pustych pociągach, rzekomo mających niebawem odwieźć ich do pożądanej stacji. Po jakimś czasie zjawia się służba kolejowa, która wprowadzonych w błąd emigrantów usuwa, przyczem przekonują się oni, iż padli ofiarą nowego kawału sprycjarzy warszawskich.

ROZPRAWA APELACYJNA KS. WORONIECKIEJ.

Warszawski sąd apelacyjny wyznaczył na dzień 4 listopada rb. rozprawę główną przeciwko ks. Woronieckiej, skazanej, jak to w swoim czasie donosiliśmy, przez sąd okręgowy na trzy lata twierdzy za zabójstwo kupca śp. Boya. Wskutek skargi obrony sprawa przeszła do drugiej instancji, ponieważ obrona domaga się zniżenia kary, podczas gdy urząd prokuratorski żąda uznania, iż oskarżona nie działała pod wpływem wzburzenia wywołanego zniewagą, a więc zasłużyła na większą karę.

Nieboszczyk na katafalku

zażądał wody.

Niesamowity wypadek wydarzył się w Korczynie. Niedawno zachorował tam bogaty 36-letni gospodarz Wawrzyniec Scholastyk. Opieka lekarska niewiele pomogła, chory zapadł na zdrowiu. W nocy chory kazał zawezwać księdza, który udzielił mu ostatniej posługi. W dwie godziny po przyjęciu św. Sakramentu Scholastyk wyzionął ducha.

Tej samej nocy rozegrały się w obejściu Scholastyka niesamowite sceny. Z wybiciem północy, zwłoki zmarłego, spoczywające na katafalku, ruszyły się i trup zachrypniętym, jakby z oddali wydobywającym się głosem zażądał wody. Struchleli ze strachu domownicy rzucili się do ucieczki, jednakowoż „zmartwychwstały" Scholastyk jakimś nieludzkim skowytem zdołał zatrzymać żonę Paulinę i jeszcze raz powtórzyć prośbę. Po wypiciu wody Scholastyk bez wypowiedzenia słowa położył się z powrotem na katafalku. Gdy po chwili żona, która ju w międzyczasie zdołała nabrać trochę odwagi, przystąpiła do męża, ten był już bez życia.

Z miejsca zawezwano lekarza, który stwierdził, że Scholastyk znajduje się w śnie letargicznym. Chwilowa przytomność była wynikiem niezwykłej emocji, przeżywanej przez napół przytomny organizm. W letargu przebywał Scholastyk jeszcze przez dwa dni, dopiero drugiej nocy zmarł on na atak sercowy. Mimo urzędowego stwierdzenia zgonu, żona zmarłego nie chciała dopuścić do pogrzebu i dopiero władze musiały oporną wdowę zmusić do pogrzebania zwłok. Przez kilko następnych dni, kobieta spędzała cały czas na świeżej mogile, nadsłuchując pilnie, czy nie dojdą jej jakieś szmery z za grobu.

Imaginacja uczyniła swoje. Wdowa wbiegła do urzędu gminnego z krzykiem, że wyraźnie słyszała głos, wołający o pomoc, pochodzący z grobu mężowskiego. Na polecenie prokuratury dokonano ekshumacji zwłok, lecz z wynikiem, jak to było do przewidzenia, ujemnym.

Wypadek ten wywołał wśród chłopów wielką sensację, a fakt podwójnej śmierci jest szeroko komentowany przez mieszkańców okolicy.

RYBY MAJĄ GŁOS...

Iskra życia w skamieniałych celach.

W tajemniczym świecie przyrody żywej jest wiele jeszcze puszcz niezbadanych. Szczególnie wiele jest jeszcze takich dziwów w wodach oceanów, które przecież moglibyśmy poznać dotychczas jedynie do głębokości najwyżej 60 — 70 mtr.

Uchodziło dotychczas za pewnik niezbity, że ryby... milczą. To ich milczenie weszło w przysłowie.

Tymczasem, jak się okazuje, nie wszystkie ryby milczą. Są ryby, które... śpiewają.

Jest to gatunek ryby zwany po łacinie, „Porichthys notatus". Przebywa ona w okolicach oceanu Spokojnego, w pobliżu brzegów. Egzemplarz żeński tego gatunku, natychmiast po zniesieniu ikry, wydaje z siebie głos, zbliżony trochę do rechotu żabiego, trochę do brzęczenia komara. Głos ten wywoływany jest przez wypuszczanie przez rybę powietrza, nagromadzonego w jej pęcherzach pływackich.

Po zniesieniu ikry ryba nuci sobie przez cały czas dopóki z ikry nie wylęgną się młode rybki. Jest to więc jakby „kołysanka rybia". Rzecz dziwna, gdy samiczka nuci, samiec pilnuje ikry, by jej nie zjadł jakiś rabuś morski.

Ikrę swoją ryba śpiewająca przymocowywa do korzeni podwodnych roślin, kamieni i t. p. przy pomocy substancji kleistej, która działa jednakowo tak na powietrzu, jak i pod wodą.

Rażby dali fabrykanci gumy arabskiej i rozmaitych klejów, gdyby mogli zbadać składniki tego kleju. I w tym wypadku przyroda prześcignęła człowieka, wskazując mu drogę do naśladownictwa jedynie.

Drugim niezmiernie ciekawym gatunkiem są „ryby turystki". Występują one w Afryce, Australji i Ameryce Południowej. Możnaby je śmiało nazwać „żaborybami".

Najbardziej znaną odmianą „żaboryby" jest odmiana afrykańska. „Żaboryba" ta, gdy poczuje zbliżającą się suszę, zagrzebuje się w mule na dnie rzeki. Gdy rzeka wyschnie, szlam twardnieje na słońcu i kamienieje na wzór wypalonej cegły. We wnętrzu tej skamieniałości tkwią „żaboryby".

Gdy nadchodzi ponownie pora deszczowa, szlam rozmiękа i z wnętrza wychodzą „żaboryby" całe i zdrowe.

Zachodzi więc tu podobieństwo do żab, które wmarzają w lód i dopiero gdy lód odtaje wychodzą zeń. Podobieństwo jest tem bardziej zdumiewające, że gdyby szlam skamieniały odmoczyć gwałtownie, „żaboryby" straciłyby życie, tak samo jak odmrożone w ciepłym pokoju, żaby zdychają z powodu gwałtownego tajania lodu.

Takie kawałki skamieniałego szlamu znajdują się w wielu muzeach. Wystarczy położyć je podczas deszczu, by żaboryba powróciła do życia.

Może ona w tej swojej kamiennej celi żyć dziesiątki lat.

Dowodziłoby to, że z czasem wiedza ludzka doprowadzi do usypiania ludzi na setki lat, by mogli się obudzić cali i zdrowi w innej epoce.

Jak bardzo przydałby się taki wynalazek już dziś, w epoce kryzysu. Zasypiamy na kilkadziesiąt lub na kilkaset lat i budzimy się w okresie... powszechnej pomyślności.

Tak, jest jeszcze w przyrodzie wiele rzeczy niezbadanych dotychczas gruntownie.

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO Wyz. Rel. i Ośw. Publ. z prawem wydawania świadectw. Istniejące w Zagłębiu od 1915 roku

WIECZOROWE ROCZNE I POŁROCZNE

KURSY HANDLOWE

FR. SIKORSKIEGO w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu,

przyjmują zapisy na nowy kurs do dnia 12 września r. b.

Na Kursach wykładane są przedmioty następujące:

A) DZIAŁ OGOLNY: Nauka o handlu. Ekonomja polityczna. Geografja gospodarcza. Towaroznawstwo. Prawo wekslowe i czekowe oraz Skarbowość państwowa i komunalna.
B) DZIAŁ SPECJALNY: 1) Korespondencja handlowa. Stenografja i Pisanie na maszynach (metodą 10-cio palcową). 2) Arytmetyka hadlowa i finansowa. Kalkulacje towarowe i fabryczne oraz KSIĘGOWOŚĆ: a) **działów:** towarowego, bankowego, fabrycznego, rolniczego oraz związków i przedsiębiorstw komunalnych; b) **metod:** amerykańskiej, włoskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej, jedno-dwu-trzech kontowej, wielokontowej, przebitkowej, sekretnej oraz **własnego układu: inwentarzowej i saldowej, dających momentalnie gotowy bilans netto.**

Uwaga: Na Kursach ponadto wykładana jest w każdym czasie, za minimalną opłatą, w oddzielnych kompletach, dla WP. kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców księgowość metodą uproszczoną, przewidzianą w rozporządzeniu Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przem. i Handlu w sprawie prowadzenia, badania oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego. — — —

Zapisy codziennie (prócz świąt i niedziel) **od godz. 4 do 6 wiecz.**

w Sosnowcu: w hurtowni tytoniowej WP. Leskiego i Musiałowicza, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 18.

w Dąbrowie Górniczej: w kancelarji Kursów ul. W. Reymonta 18.

Warunki i szczegółowy program nauk na miejscu. Niezamożnym ustępstwa.
Na kursy pisania na maszynach i na stenografję zapisy przyjmuje się w każdym czasie.

4955

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"



USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI" WARSZAWA
ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM – SERCE W PIERŚCIENIU
A·K· ZNAK FABR.

KOEDUKACYJNE DZIENNE I WIECZOROWE

Zatwierdzone, przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

POŁROCZNE I WYZSZE ROCZNE

KURSY HANDLOWE

(HANDLOWO - BUCHALTERYJNE)

M. KOŁACZKOWSKIEGO w BĘDZINIE ul. Sączewska 25

przyjmuje codziennie zapisy kandydatów obojga płci w godz. 10-19

PROGRAM KURSOW obejmuje: księgowość, arytmetykę handlową i finansową, korespondencję i terminologję handlową, handel i jego organizację, kantor praktyczny, geografję gospodarczą, pisanie i liczenie na maszynach, prawoznawstwo, ekonomję polityczną, skarbowość. Pozatem przy Kursach prowadzony jest KURS JĘZYKOW OBCYCH (angielski, francuski i niemiecki). Szczegóły w programach.

5299 **Wykłady na kursach prowadzi 11 profesorów.**

Po ukończeniu Kursów świadectwa wg. wzoru zatwierdz. przez Min. Wyz. Rel. i Oświec. Publ.

Kierownik Kursów prof. ST. MIESZALSKI, s. W. Studjum Handl.

Zniżki tramwajowe. Prospekty bezpłatnie, Niezamożnym stypendja.

Nr. sprawy ZH. 34-32, **OGŁOSZENIE.** Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 19 sierpnia 1932 r. udzielił firmie: „Związek Drobnych Kupców Chrześcijan" w Sosnowcu, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, Targowa 1 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do 19 listopada 1932 r. Sosnowiec, dnia 24 sierpnia 1932 r. Przewodniczący J. Tuora. Sekretarz: (podpis nieczytelny). 5422

ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA

z prawami szkół państwowych

MARJI BOJARSKIEJ

W BĘDZINIE, KOŁŁĄTAJA 45, tel. 5-47.

Zapisy uczenic odbywają się codziennie w kancelarji szkoły w godz. 10—1. Do kl. I przyjmowane są bez egzaminu uczenice, posiadające świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Funkcjonarjusze państwowi korzystają ze zwrotu opłat. Dla niezamożnych ulgi 5425

WAPNO sprzedaje z własnego wapiennika, ceny konkurencyjne. — Czeladź, ul. Węgroda 25. Teofil Trojak. 5380

Farby lakiery pokosty pendzle

najtańsze źródło zakupu

SKŁAD **„EKONOMJA"**

Dąbrowa Górnicza Sobieskiego 7. 5452

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
pokojowa z ładnem praniem i prasowaniem. Wymagane tylko długoletnie świadectwa i rekomendacja. Wiadomość w Administracji. 5444

STENOTYPISTKA
polsko - niemiecka kaucja 300 złotych poszukiwana. Oferty „Biuro" Administracja. 5448

KUCHARKA
starsza, wykwalifikowana, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady u pojedyńczej osoby lub bezdzietnego małżeństwa od zaraz. Wiadomość: Filja Będzin. 5412

BUCHALTER
doświadczony zaprowadza i prowadzi książkowość P.P. Kupcom za skromnem wynagrodzeniem. — Miejscowość obojętna. Łask. zgłoszenia: Kurjer Zach. Dąbrowa sub. „energiczny". 5457

LOKALE

UMEBLOWANY
pokój z wygodami do wynajęcia od zaraz. ul. Piłsudskiego 46 m. 18. 5457

POKÓJ
dla dwóch uczni z utrzymaniem cena przystępna. Piłsudskiego Nr. 61, Wędliniarnia. 5458

UMEBLOWANY
pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 4. 5454

WYNAJMĘ
pokój umeblowany inteligentnej osobie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Sosnowiec. 5372

MIESZKANIE
3 pokojowe, słoneczne oraz pokój umeblowany, słoneczny, przy rodzinie, do wynajęcia od zaraz. Legjonów 27, dozorca wskaże. 5418

ADWOK. KANCEL.
2 — 3 pokoje, koniec września, śródmieście Sosnowca, poszukiwane. Oferty adw. H. H. (Administracja). 5403

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany ewentualnie przyjmę uczenicę lub ucznia. Sosnowiec, Czysta 4, parter lewa oficyna. 5440

POKÓJ
umeblowany wejście oddzielne dla 1 lub 2 panów. Czysta 1 m. 6. 5446

DO WYNAJĘCIA
komfortowy pokój frontowy w śródmieściu z oddzielnym wejściem. Telefon 9-73.

2 POKOJE
kuchnia i przedpokój z wygodami do wynajęcia. Reymonta 10. 5438

WYNAJMĘ
pokój umeblowany słoneczny. oddzielny. Wiadomość: Sosnowiec — Pogoń. Florjańska 1, gospodarz. 5439

POKÓJ
umeblowany w śródmieściu dla 3-ch lub 4-ch uczni, lub starszych panów. Może być z utrzymaniem. Wiadomość w Administracji. 5426

OD 1-GO WRZEŚNIA
poszukuję mieszkania pokój z kuchnią w Sosnowcu. Oferty do Administracji pod „N." 5431

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: ul. Małachowskiego 14, sklep 2. 5433

TRZY POKOJE
kuchnia, przedpokój, dwa pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 5424

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM
tanio rower damski, prawie nowy. Sosnowiec, Dęblińska 8. Bombala. 5455

PLACE
do sprzedania w Zagórzu. Wiadomość u Jana Żyłki, Kościelna 46. 5322

SPRZEDAM
pianino w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji. 5383

PARCELE
80 zł. za pręt przy tramwaju w Sosnowcu, sprzedam. Wiadomość: Marjacka 2 m. 3. od 5 — 7 popołudniu. 5421

KUPIĘ SKLEP
w śródmieściu wraz z urządzeniem. Oferty szczegółowe Administracja „Kurjera Zachodniego" pod „Sklep". 5420

DOM
o 6-ciu ubikacjach do sprzedania. Sosnowiec, Średnia 4, Gałgus. 5416

SPRZEDAM
sklep nadający się na rzeźnictwo lub kawiarnię. Sosnowiec, Będzińska 39. 5443

KUPIĘ FURGON
piekarski w dobrym stanie, oraz beczkę na wodę dwóch kołową. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 5414

MASZYNĘ
„Singera" bębenkową sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy. Sienkiewicza 6. 5427

OZENKI

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik". Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

ROZNE

NA NOWY KURS PISANIA I LICZENIA
na maszynach, przyjmuję zapisy Biuro Windykacyjno - Informacyjne. „Windykator", Sosnowiec. 1-go Maja 14. 5450

KLUBY
Tapczany, Otomany, materace, kozetki, ceny bardzo niskie. Sosnowiec, 1 Maja 14 Tomczyk. 5456

SŁUŻBĘ DOMOWĄ
uczciwą, wykwalifikowaną poleca Biuro Zgorzelskiego. Sosnowiec. Żeromskiego 5.

DYMARSKI FRANCISZEK
zgubił 3 weksle po zł. 500 in blanco, takowe unieważnia 5406

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

INDYWIDUALNE
warunki dla organizatorów, zastępców losowych ofiaruje solidna firma. „Polrek" Lwów Zimorowicza. 5035

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA
Katowice, Szopena 16. telefon 136. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33. do wszystkich działów klas muzyki. Do przedmiotu specjalnego, wszystkie teoretyczne wykłady bezpłatnie. Wpisowe zł. 5, opłata od zł. 20. Zniżka kolejowa 75 proc. Kancelarja czynna od godz. 10 — 13 i 15 — 18. Lekcje trwają od 8 — 20-ej. 5367

STANCJA
Przyjmię 2 — 3 uczniów lub dziwczęta do brze wychowanych na mieszkanie z utrzymaniem na rok szkolny 1932-33. Opieka i pomoc w nauce oraz muzyka (fortepian) wśród rodziny (ucznio wie gimnazjalni) zapewniona. Wiadomość w Administracji. 5363

SZKOŁA
handlowa męska, średnia zawodowa, z prawami przyjmuje zapisy. Opłata miesięczna 50 zł., pracownicy państwowi 5 zł. Sosnowiec, Targowa 12, telef. 2-84. 5404

4.000 ZŁ.
mam, przystąpię do rentownego solidnego interesu lub wypożyczę na dobry procent z gwarancją. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Dochód". 5394

PIEC WAPIENNY
Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone Ceny konkurencyjnych 4655

GŁUCHOTA
szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. — Z. Zoellner, Katowice ul. Mickiewicza 22 4898

DO WYNAJĘCIA
od dn. 1 października r.b. w śródmieściu Sosnowca cały budynek dwupiętorwy nadający się na biura. ewentualnie na lokale mieszkalne. Wiadomość: Sadowa 6. gospodarz. 5393

RZADKA OKAZJA
taniego kupna handlu win, wódek i towarów kolonjalnych w ruchliwej dzielnicy Warszawy oraz mieszkanie trzy pokoje, kuchnia. przedpokój, łazienka, gaz. elektryczność, telefon. Wiadomość: Zawadzki, Będzin. Sączewska 9. 5402

NA STANCJĘ
przyjmę 2-ch uczniów gimnazjalnych z pomocą w nauce lub bez Wiadomość: Piłsudskiego 56, I piętro. 5449

KONCESJONOWANE
kursy kroju i szycia Stypułkowskiej w Sosnowcu, Teatralna 3, przyjmują zapisy codziennie: Świadectwa prawne. 5441

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia. modelowanie — Zaborowskiej. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Zapisy od 1-go września.— Sosnowiec Piłsudskiego 18. 5061

KRAWCOWA
szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa podług ostatnich żurnali. Konrada 7. 5442

PRZYJMĘ
uczni na mieszkanie. 3 Maja 3a domy kolejowe, Marja Dołgopołow. 5428

WYKWINTNE
domowe obiady z zakąską i deserem zł. 2. Telefon 7-93. 5429

PRZYJMĘ
na mieszkanie uczni z utrzymaniem. W domu uczeń 6-ej klasy. Opieka dobra. Blisko Pogoni. Wiadomość w Administracji. 5432

ODDAM ZASTĘPSTWO
na Kieleckie, Łódzkie i Górny Śląsk za prowizję, podróżującemu papiernikowi. Oferty z podaniem zastępowanych obecnie firm do Stefana Szczerbińskiego. Kraków 14. Wielicka 5. 5423

EMERYCI
pragnący w solidny sposób zarobkować. handlowo pracując dla jednego z największych przedsiębiorstw w Polsce, mogą zgłaszać się, przesyłając krótkie curriculum vitae wraz z fotografją. Udzielamy fachowego przygotowania, budzimy wiarę we własne siły, pomagamy wypełniać obowiązki, zapewniamy poprawę bytu. Wymagamy korzystnej powierzchowności, energji, inicjatywy kupieckiej, solidności i pracowitości. — Zgłoszenia pod „Dla Centrali" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 5447

Fabryka Broni w Radomiu
wydzierżawi od 1-X rb
fabryczne kasyno i tanią kuchnię.
Oferty składać do dn. 5-IX. r. b.—
Informacji udziela Wydział Gospodarczy Fabryki Broni w Radomiu.— 5388

KINO „ZAGŁĘBIE"
1249 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

I **DZIS OSTATNI DZIEN PODWOJNY PROGRAM!** II

JEGO MALENKA
w roli tytułowej:
Janet Gaynor i Warner Baxet

„Ułani... Ułani..."
w rolach tytułowych:
Walter, Dymsza, Krukowski i Pogorzelska.

NADPROGRAM:
Zwycięstwo naszej rodaczki **Walasiewiczówny na Olimpjadzie w Los Angelos.**

Wkrótce:
Otwarcie sezonu filmem
„Fałszywy Marszałek"
w roli tytułowej
Vlasta Burjan.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE"
1250 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

OD CZWARTKU 25 DO 28 SIERPNIA WŁĄCZNIE

KSIĘZNA z MOSKWY
w roli głównej **POLA NEGRI**

Na scenie! Nad program! Zespół LILIPUTOW

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.